

Dzisiaj

XIV Plenum KC PZPR

11 bm. odbędzie się w Warszawie XIV posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na porządku dziennym obrad: „O dalsze zwiększenie udziału uspołecznionego przemysłu drobnego w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju”.
PAP

Depesza gratulacyjna od P. Jaroszewicza

W związku z proklamowaniem Islamskiej Republiki Iranu prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę gratulacyjną do premiera republiki Mehdi Bazargana. (PAP)

Międzynarodowa konferencja w Warszawie

Problemy i perspektywy socialistycznej integracji

W Warszawie rozpoczęła się 10 bm. międzynarodowa konferencja naukowa poświęcona zagadnieniom teorii i praktyki socjalistycznej integracji gospodarczej. Podstawowym celem konferencji, zorganizowanej w roku 30-lecia działalności RWPG przez Instytut Konjunktur i Cen Handlu Zagranicznego w Warszawie i Międzynarodowy Instytut Problemów Ekonomicznych Światowego Systemu Socjalistycznego w Moskwie — jest zebranie opinii wybitnych naukowców o aktualnych problemach

i perspektywach socjalistycznej integracji gospodarczej. Materiały i wnioski służą będą wypracowaniu propozycji rozwiązań usprawniających przebieg powiązań integracyjnych.

Wśród tematów przedstawionych do dyskusji znalazły się m. in. kluczowe zagadnienia integracji, jak intensyfikacja związków specjalizacyjnych i kooperacyjnych, współpraca w dziedzinie surowcowej, sprawy dalszego rozwoju wzajemnej wymiany handlowej i koordynacji planów. Oceniona

zostanie realizacja perspektywicznych i kierunkowych problemów współpracy i doskonalenia systemu walutowo-finansowego krajów RWPG. Omówi się również zagadnienia pogłębiania współpracy gospodarczej krajów RWPG z krajami spoza tej organizacji.

Członek Sekretariatu KC PZPR, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia — Zdzisław Kurowski przekazał uczestnikom konferencji — w imieniu KC partii — serdeczne życzenia owocnego Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Wymierający gatunek?

Trudno nawet sprecyzować, skąd się wzięła ta moda i jak długo będzie trwać. Moda na dzinsy, głośnie słuchanie muzyki, wiadomo trwa jakiś czas, wyprze ją inna i nie ma powodu do rozdzierania szat. Wystarczy przeczekać. Ale moda na nieuczenie się, na lekceważący stosunek do nauki, do pracy? Trwa dostatecznie długo i nic nie znamionuje końca.

Szanujący się uczeń nigdy nie mówi, że się uczy. Wypada mówić, że wcale nie zagląda do książki. Nawet jeżeli do klasówki czy egzaminu przygotowywał się solidnie i zarobił piątkę, to zgodnie z obowiązującymi regułami gry udaje zaskoczonego i przysięga, że pozytywny stopień to czysty przypadek. Niechby się przyznał, że popołudnia spędza nad szkolnymi podręcznikami, i że nawet poniekąd partie materiału go interesują. Klasa od razu zdyskwaliifikowałaby go nazwając kujonem. A kujonów tam nikt nie lubi.

Niby wszyscy w klasie wiedzą, że do szkoły chodzi się po to, aby się uczyć, jednak ci, którzy się uczą, nie są lubiani. Często młodzież demonstruje nonszalancką postawę, demonstrując, że do liceum chodzi dla satysfakcji rodziców a nie własnej. A że któryś z rówieśników uczestniczy w olimpiadach przedmiotowych lub należy do towarzystwa naukowego? To uczniowie mogą jeszcze zaakceptować. Panuje bowiem przekonanie, że prawdziwie twórczy umysł koncentruje się na jednej dziedzinie. Ale żeby kogoś interesowała równocześnie matematyka i polski, astronomia i historia, i żeby to ślęczenie miało być jeszcze interesujące? Geniuszy się kocha, bo oni niby nie pracują, tylko rozwijają talent. Geniuszy się podziwia, a kujonów się lekceważy. Ich wiadomości okupione są systematyczną pracą, codzienną harówką, która nie jest w cenie. Więc ci, którzy większym lub mniejszym wysiłkiem zdobywają piątki i czwórki udają, że się nie uczą. Społeczność szkolna wyobcowuje tych, którzy nie pasują do grupy. Nie tylko zresztą szkolna.

Można by założyć, prawie bez obawy mijania się z prawdą, że z kujonów wyrastają pracusi. Och, ich się też nie lubi w zakładzie pracy. Przejmują się swoją robotą zupełnie jakby im to sprawiło przyjemność. A tu podobnie jak w szkole. Jak się człowiek rozejrzy w swoim środowisku, to, niestety, bez trudu zauważy tych nierozpoznanych geniuszy obnoszących swoje niezadowolenie. Nawet nie próbując udawać, że to, co robią, ich interesuje, dają satysfakcję. Chcą natomiast dać do zrozumienia, że powołani są do wyższych celów, a tylko zrądzonym ślepego lasu znalazli się przy biurku czy przy tokarce. I demonstrują tę swoją niechęć. Twierdzą, że interesują ich tylko pieniądze. Taki styl. I nawet jeżeli ktoś myśli inaczej, to się nie przyzna. Obśmiewa jak kujona w szkole. Bo pracusi dla wielu osób to właściwie frajer. Praca pasja? Tacy ludzie traktują takie postawy, jak żart. I tak naprawdę żyją poza pracą. W domu, na działce, przed telewizorem. Lubić można swój zbiór znaczków, przyjaciół. A spróbujcie w towarzystwie mówić o swoich zawodowych sprawach bez narzekań. Tylko dzieci, i to młodsze, są pełne zachwytu dla pracy dorosłych. Z wiekiem im to przechodzi.

Niebezpieczna maniera lekceważącego stosunku do nauki, do pracy się przyjmuje. Obejmuje nie tylko ludzi młodych. Trwa w najróżniejszych środowiskach. To się wynosi z domów, nabywa poza nimi. Warto się zatem zastanowić, dlaczego radość z wykonywanej pracy (a uczenie się, to przecież też praca) nie budzi powszechnego entuzjazmu? Dlaczego ludzie mówiący z pasją o swojej pracy, tej całkiem zwyczajnej, w fabryce, na roli nie zawsze są lubiani.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Oświadczenie ZBoWiD

Potępienie agresji Chin na Wietnam

Dokonana przez Chińską Republikę Ludową agresja przeciwko Socjalistycznej Republice Wietnamu, spotkała się z potępieniem ze strony pokojowych i postępowych sił świata.

Agresja chińska przeciwko Wietnamowi wywołała w społeczeństwie polskim głębokie oburzenie i zdecydowany protest. Zbrojny najazd wojsk chińskich na Wietnam spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem i potępieniem, wypowiedzianym w licznych rezolucjach podejmowanych przez ludzi pracy w Polsce.

Zdradziecka, zbrojna napadła Chiny na Socjalistyczną Republikę Wietnamu przyjęta została z głębokim oburzeniem przez członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — uczestników walk o narodowe i społeczne wyzwolenie, kombatantów II wojny światowej i byłych więźniów

hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Polscy kombatanci w pełni popierają oświadczenie rządu PRL z lutego 1979 roku oraz rezolucje założeń zakładów pracy i organizacji politycznych i społecznych, potępiające agresję chińską.

Polscy kombatanci, którzy ponad 5 lat prowadzili walkę narodowo-wyzwoleńczą z faszystowskim okupantem, w pełni popierają prawo bohaterów go narodu wietnamskiego do niepodległego bytu, nienaruszalności terytorium swego zjednoczonego państwa i suwerenności. Potępiają hegemonistyczną politykę przywódców chińskich i podtrzymywanie zagrożenia nowymi wyprawami zbrojnymi na Wietnam. Wietnam nie był nigdy i nie będzie osamotniony w swej słusznej, sprawiedliwej walce!

PREZYDIUM
RADY NACZELNEJ
I ZARZĄD GŁÓWNY ZBoWiD

Wotum zaufania dla rządu belgijskiego

Koalicyjny rząd premiera Wilfrieda Martensa uzyskał we wtorek wotum zaufania w parlamencie belgijskim. Za udzieleniem wotum zaufania dla gabinetu Martensa głosowało 133 deputowanych wobec 50 głosów przeciw i 5 wstrzymujących się.

Obecna koalicja rządowa Belgii składa się z przedstawicieli celi walońskiego i flamandz-

kiego skrzydła Partii Socjalistycznej, obu skrzydeł Partii Socjalno - Chrześcijańskiej i członków Demokratycznego Frontu Frankofonów, reprezentujących stolicę kraju. Nowy rząd został utworzony po długotrwałych i trudnych negocjacjach między politykami flamandzkimi a walońskimi, po wyborach powszechnych, które odbyły się w Belgii 17 grudnia ubr. (PAP)

4 miliony baryłek dziennie

Wzrost produkcji ropy w Iranie

Państwowe Irańskie Towarzystwo Naftowe NIOC podało w poniedziałek, że produkcja ropy w Iranie wzrosła obecnie do ponad 4 mln baryłek dziennie. 700 000 baryłek przeznaczają się na użytek wewnętrzny, a pozostała część jest wysyłana za granicę.

W okresie od 21 marca z Iranu eksportowano średnio 2,1 mln baryłek ropy dziennie, a łącznie z produktami naftowymi mi eksport wynosił 2,43 mln baryłek dziennie. (PAP)

Związkowe obrady

Wczoraj rozpoczęła się w Sofii sesja Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych. Uczestniczące w sesji delegacje przeszły 70 krajów podsumowują wyniki realizacji uchwał IX Światowego Kongresu Związków Zawodowych i nakreślą kierunki działalności do roku 1981.

Targi rolnicze w Bagdadzie W Bagdadzie trwają Międzynarodowe Targi Rolnicze. Ta specjalistyczna impreza handlowa została zorganizowana w związku z ambitnymi planami rozwoju rolnictwa w Iraku. Wśród licznych wystawców reprezentowanych jest też siedem polskich central handlu zagranicznego. Oferują



Widok z lotu ptaka na zalane przez wody Narwi okolice Ostrołęki. CAF — fot. Kwiatkowski

Wysoki stan wód Narwi

Najtrudniejsza sytuacja w Pułtusku

W ciągu ostatniej doby odnotowano dalszy spadek poziomu wód w rzekach północno-wschodniej części kraju. Najtrudniejsza sytuacja jest nadal w Pułtusku, gdzie pod wodą znajduje się znaczna część miasta. Dotychczas ewakuowano stamtąd 350 rodzin, którym zapewniono pomieszczenia zastępcze i niezbędne zaopatrzenie. Główną pomoc nie są miastu żołnierze. Dostarcza ją oni żywności i innego niezbędnego zaopatrzenia a przede wszystkim z wielkim poświęceniem zabudowują wyrwy w wałę, która spowodowała zalanie miasta. Jeśli nie nastąpią nieprzewidziane trudności, budowniczowie spodziewają się naprawić wał, a tym samym odgrodzić wody Narwi od miasta. Żołnierze zbudowali też wzdłuż centralnej ulicy Pułtuska most pontonowy długości kilkuset metrów, dzięki czemu do wielu zalanych

budynków będzie można obecnie dojść suchą stopą.

W woj. ostrołęckim 280 rodzin powróciło już do swych gospodarstw, w woj. łomżyńskim obszar zalanych użytków rolnych zmniejszył się o 2000 ha, ale pewne zagrożenie stwarza tu wysoki poziom wody w Jeziorze Rajgrodzkim.

Na terenach, gdzie rzeki wylały wcześniej i wody już ustąpiły, trwa wszechstronne likwidowanie skutków powodzi. Dotyczy to terenów województw: kaliskiego, płockiego, skierniewickiego, szczecińskiego i innych.

Trwa szacowanie strat powodziowych, w niektórych rejonach prace te zbliżają się już do końca. Obowiązuje generalna zasada, że rolnicy, którzy uciepili od żywiołu, mają uzyskać odszkodowanie najpóźniej w ciągu 14 dni od zakończenia prac szacunkowych. PAP

W Libanie

Próba ataku izraelskiego na obóz Palestyńczyków

W nocy z poniedziałku na wtorek komandosi izraelscy wspierani przez kilka śmigłowców Izraelskiej Marynarki Wojennej próbowali zaatakować od strony morza palestyńskie obozy dla uchodźców, znajdujące się na południe od libańskiej miejscowości Raszidiya. Jak informuje palestyńska agencja Wafa desant został uniemożliwiony przez zbrojne formacje Palestyńczyków oraz lewicy libańskiej. W czasie

walki użyto również ciężkiej broni. Jeden ze śmigłowców izraelskich został trafiony i zapalił się. Walka trwała ponad pół godziny. W trakcie starć jedna osoba cywilna została ranna.

Koła palestyńskie podkreślają, iż od kilku dni następuje widoczna eskalacja działalności Izraelskiej Marynarki Wojennej, która nieustannie narusza przybrzeżne wody Libanu. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

one m. in. traktory i inne maszyny rolnicze, kompletne obiekty przemysłu spożywczego oraz samoloty dla rolnictwa.

Sukces KPI

Komunistyczna Partia Japonii osiągnęła znaczący sukces w pierwszym etapie wyborów samorządowych 8 bm. — stwierdza opublikowane we wtorkowym numerze dziennika „Akahata” oświadczenie KC KPI. Komunistów zwiększyło o 30 liczbę mandatów w zgromadzeniach prefekturalnych, uzyskało też 8 miejsc więcej w radach miejskich.

Trzęsienie ziemi w Albanii Agencja ATA doniosła, że w poniedziałek rano na terytorium

Albanii dało się odczuć trzęsienie ziemi o sile 4,7 stopnia w 9-stopniowej skali Richtera. Epicentrum wstrząsów, które nie spowodowały ofiar w ludziach ani strat materialnych, znajdowało się w pobliżu miejscowości Velipoja (okręg Szkoher) nad Adriatykiem.

Funt szterling w cenie We wtorek rano na giełdzie londyńskiej zanotowano rekordową wartość funta szterlinga. Po raz pierwszy od 3,5 roku za brytyjską jednostkę monetarną płacono przeszło 2,10 dolara USA. Wartość funta w porównaniu z walutą RFN wyniosła przeszło 4 marki zachodniemieckie, po raz pierwszy od 13 miesięcy.

od GŁOSU

Na dopiero co zakończonym zjeździe Unii Chrześcijańskiej - Społecznej (CSU) Franza Josefa Straussa dominowały hasła: — Nigdy nie pogodzim się z teorią o istnieniu dwóch państw niemieckich. — Całe Niemcy w ich granicach z 1937 roku są naszą ojczyzną.

Takie polityczne oświadczenia wygłaszane w RFN nie przechodzą nie zauważone w Europie, bo przeciwnie są temu wszystkiemu, co z niemałym trudem jednak doprowadziło do Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Te, która dzięki uznaniu przez jej uczestników m. in. statusu quo na naszym kontynencie, nadała wiarygodności zasadom pokojowego współistnienia. A przypomnijmy, że było to możliwe dopiero po usunięciu jednej z najważniejszych przeszkód i uznaniu także przez RFN nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie. To stwierdzenie należy do fundamentalnych zasad układu o podstawach normalizacji z grudnia 1970 roku między Polską a RFN.

Sformułowania użyte na norymberskim zjeździe CSU potwierdzają, że za Łabą nadal nie brak ugrupowań politycznych, które chciałyby ten układ przyjmować bez respektowania jego najważniejszych postanowień. A z drugiej strony uznawają, jak ważne są takie rozmowy, jakie toczyły się w zeszłym tygodniu w Warszawie między parlamentarnymi socjaldemokratami z Bonn a grupą posłów PZPR. Rozmowy, w których podkreślano wszystko co sprzyja normalizacji stosunków między Polską a RFN i zwrócono jednocześnie uwagę na przeszkody, które na tej drodze stawiają pewni zachodnioludni politycy. Pośród nich zaś — utrzymywanie owej sprzyjającej siłom antyopresionowym fikcji politycznej o rze komy istnieniu Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 roku.

W tej sytuacji słowa Herberta Wehnerta, przewodniczącego frakcji parlamentarnej SPD w Bundestagu, że zbliżył w Warszawie wizytę, aby „wypełnić życiem układ między RFN a Polską” są oświadczeniem doniosłej wagi. Oby tak właśnie zawsze postępował rząd niemiecki.

TK

Na jubileusz PRL

Związkowe „warty lipcowe 35-lecia“

W roku 35-lecia PRL wszystkie organizacje i instancje ruchu zawodowego rozwinęły szeroką, wszechstronną działalność ideowo-wychowawczą i kulturalno-oświatową wśród załóg pracowniczych i ich rodzin. Myślą przewodnią jest pomyślna realizacja tegorocznych zadań społeczno-gospodarczych i wychowawczych uchwalonych u progu roku na sesjach KSR.

W br. załogi pracownicze uczestniczyć będą powszechnie w obywatelskim czynie 35-lecia PRL. Konkretnie inicjatywy i zobowiązania odpowiadające będą społecznym oczekiwaniom i aktualnym potrzebom gospodarki. Ich realizacja pozwoli również rozwiązać żywotne sprawy załóg i ich

rodzin, także w miejscu zamieszkania.

Ruch związkowy wraz z ogniwami administracji gospodarczej zorganizuje w okresie poprzedzającym centralne obchody jubileuszu 35-lecia Polski Ludowej tzw. „warty lipcowe 35-lecia”. Podsumowania efektów i dokonania powszechnego czynu ludzkiego dokonają w końcu br. sesje Konferencji Samorządu Robotniczego.

Ważnym elementem działalności związkowej w br. będą spotkania przedstawicieli wszystkich pokoleń budowniczych kraju z załogami zakładów pracy.

Instancje i organizacje związkowe wspólnie z ogniwami

ZSMP nasilą również działania ideowo-wychowawcze i kulturalną wśród młodzieży pracującej i uczniów szkół przyzakładowych. Z inicjatywy CRZZ i ZSMP odbędzie się np. robotnicze forum kultury w Płocku oraz kilkanaście sympozjów na temat udziału młodzieży robotniczej w przemianach kulturowych.

Przy współudziale FSZMP, TPRP i Ministerstwa Kultury i Sztuki odbędzie się na terenie całego kraju wiele imprez kulturalnych, popularizujących dorobek amatorskiego ruchu artystycznego. Szczególnie znaczenie nada się także działalności sportowej i turystycznej, popularizując przy tym osiągnięcia sportu masowego. (PAP)

Program wyborczy KP Wielkiej Brytanii

KP W. Brytanii w opublikowanym manifestie wyborczym stwierdza, że przyczyną kryzysu, w jakim znalazła się W. Brytania jest m. in. strategia gospodarcza koncentrowana na narodowych, z których wiele kontrolowanych jest z zagranicy. Kryzys brytyjski stanowi także część ogólnej sytuacji panującej w całym świecie kapitalistycznym, której skutkami są masowe bezrobocie, stagnacja gospodarcza i załamanie się międzynarodowego systemu walutowego. KP W. Brytanii zapowiada, że będzie współdziałać z innymi postępowymi siłami w celu utrzymania u władzy rządu labou-rystowskiego. Samo jednak zwycięstwo Labour Party nie zmieni na lepsze sytuacji W. Brytanii, bez gruntownej zmiany polityki Partii Pracy.

PAP

Trwa dzielenie ziemi w Afganistanie

W Afganistanie kontynuowana jest reforma rolna. Przeszło 25 000 dżeribów ziemi (1 dżerib równa się 0,2 ha) rozdzielono wśród 1700 rodzin chłopskich w ciągu jednego tylko dnia, 9 bm. Od chwili przyjęcia ustawy o reformie rolnej, a więc w ciągu 3,5 miesiąca, wśród robotników rolnych rozparcelowano przeszło 1 125 000 dżeribów ziemi. (PAP)

Przed przyjazdem Jana Pawła II do Polski

Zorganizowano centrum prasowe

Polska Agencja Interpress zorganizowała na zlecenie Departamentu Pras MSZ PRL oraz w porozumieniu ze służbą prasową Watykanu i Episkopatu centrum prasowe dla dziennikarzy obsługujących wizytę papieża Jana Pawła II w Polsce.

W centrum prasowym akredytowani będą krajowi i zagraniczni

dziennikarze — przedstawiciele agencji prasowych, gazet i czasopism oraz radia i tv.

Centrum umożliwi im dostęp do miejsc publicznych wystąpień papieża, zapewni stały dopływ informacji o przebiegu wizyty, zorganizować będzie konferencje i spotkania. (PAP)

OBRADY STUDENTÓW ARCHEOLOGII

Wczoraj w Łomży rozpoczęły obrady uczestnicy VIII Międzynarodowej Sesji Studentów Archeologii. Organizatorami spotkania są m. in. studenckie koło naukowe przy Instytucie Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wągów. (PAP)

A. Kosygin przyjął premiera Jamajki

Wczoraj odbyły się na Kremlu rozmowy premierów ZSRR Aleksieja Kosygina i Jamajki Michaela Normana Manleya. Rozpatrzono problemy stosunków radziecko-jamajskich w politycznej, gospodarczej, kulturalnej i innych dziedzinach.

Podczas omawiania aktualnych zagadnień międzynarodowych wiele uwagi poświęcono problemowi utrwalenia powszechnego pokoju, rozbrojenia i odprężenia, a także roz-

wojowi współpracy międzynarodowej na zasadach równych praw i sprawiedliwości. Strony podkreśliły ogromny pozytywny wkład, jaki wnoszą państwa socjalistyczne i niezangażowane w antyimperialistyczną i antykolonialną walkę narodów. Potwierdziły też zdecydowaną wolę prowadzenia nadal walki przeciwko kolonializmowi i rasizmowi, o przyspieszenie postępu społecznego w krajach wyzwolonych. (PAP)

Atak lotnictwa rodezyjskiego

Według doniesień z Lusaki, lotnictwo rasistowskiego reżimu rodezyjskiego zbombardowało we wtorek obóz uchodźców Afrykańskiego Ludowego Związku Zimbabwe (ZAPU) znajdujący się na terytorium Zambii. Przedstawiciele Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, poinformowani o tym przez władze zambijskie, skierowali do obozu ambulans. Fakt ten potwierdza informację, iż w wyniku ataku lotniczego na obóz ZAPU są ofiary w ludziach. (PAP)

Rozmowy

H. Brown — S. Sonoda

Jak informuje korespondent dziennika „Tokio Shimbun”, w czasie rozmów ministra obrony USA Harolda Browna z przebywającym w Waszyngtonie szefem dyplomacji japońskiej Sunao Sonodą, omawiano problemy umocnienia japońsko-amerykańskiego sojuszu wojskowego. (PAP)

Zacięte walki w Nikaragui

Według ostatnich doniesień z Managui, partyzanci Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandi no przystąpili do ofensywy przeciwko siłom reżimowym w północnej części Nikaragui. Obserwatorzy polityczni wiążą tę ofensywę z pierwszym od 14 miesięcy wyjazdem z kraju dyktatora Nikaragui, Anastasio Somozy, który w niedzielę udał się z prywatną wizytą do Stanów Zjednoczonych.

W poniedziałek sandinista objęli kontrolę nad jednym z większych miast nikaraguańskich — Estelí, położonym w odległości 150 km od stolicy.

Zacięte walki między sandinistami a Gwardią Narodową dyktatora Somozy toczyły się w poniedziałek także w pobliżu granicy z Kostaryką, jak również w miastach Condega, Ducual i El Sauce.

PAP

Wojska I. Amina bronią stolicy Ugandy

Z napływających z Nairobi informacji wynika, że w pobliżu Kampali toczy się obecnie jedna z najdłuższych i najcięższych bitew w historii Ugandy. Obiegające miasto siły przeciwników prezydenta Amina, wspomaganie przez wojska tanzańskie, napotykały zacięty opór armii rządowej. Idi Amin rzucił do walki trzy mane dotąd w odwodzie elitarne oddziały armii ugandyjskiej składające się z oddanych mu Nubijszyków. W pobliżu miasta walczy pułk zmechanizowany, którego czołgi w 1971 r. uderzyły w stronę drogi do władzy. Zdaniem obserwatorów, Amin wysłał do Kampali swe doborowe oddziały, uważając, że bitwa o stolicę zadecyduje o losach całej wojny i o przyszłości Ugandy. Jak dotychczas, trudno się zorientować, jak rzeczywiście wygląda sytuacja na polu walki.

Ugandyjska rozgłoszona rządowa oświadczyła, że Kampala znajduje się wciąż w rękach sił wiernych prezydentowi Aminowi i zaapelowała do uchodźców, aby powrócili do miasta. Za pośrednictwem radia Idi Amin nakazał mieszkańcom Kampali stawić się w swych miejscach pracy i polecił otworzyć urzędy i sklepy. (PAP)

Dodatkowe pociągi na święta

W związku ze zbliżającymi się świętami od 11 bm kolej będzie sukcesywnie uruchamiała dodatkowe połączenia na niektórych trasach. Pociągi świąteczne połączą m. in. Śląsk z Lublinem i Suwałkami, Kraków z Poznaniem, Gdynią i Olsztynem, a ponadto Warszawę — z Gdynią, Kołobrzegiem, Bydgoszczą, Piłą, Zamościem, Zieloną Górą. Pociągi takie kursować również będą z Wrocławia do Lublina i Gdyni oraz z Przemysła i Rzeszowa do Szczecina. Szczegółowe informacje uzyskać można na dworcach kolejowych i w biurach podróży.

Należy podkreślić, że uruchamianie tych pociągów należy do sfer

Na polach Wielkopolski

* Wzmaga się tempo prac siewnych * Początek sadzenia ziemniaków

Po przerwie spowodowanej opadami rolnicy wznowili prace na polach. Mimo wysokiego poziomu wód gruntowych próbuje się je kontynuować na wyższych położeniach terenach, zwłaszcza na glebach lekkich. Trwa wysiew nawozów pod uprawy jare, zasilanie ozimów. Trzeba dokonywać przesiewów wymarznionych lub wymiękłych zbóż ozimych i rzepaku. Powinno być już w zasadzie po siewach, a tymczasem w regionie zaawansowanie tych prac jest niewielkie.

W Kaliskiem w ubiegłym tygodniu było zasianych około 5000 hektarów zbóż jarych, a więc 5 procent planowanej powierzchni. Od poniedziałku tempo tych prac wzrasta. Zaznaczyć należy, że w tym czasie zasiano około 500 hektarów zbóż ozimych i ponad 300 hektarów rzepaku. Decyzyjnie takie tempo siewu jest bardzo ostrożne. Jest bowiem nadzieja, że niektóre zagrożone plantacje, po zasileniu nawozami, odżyją.

Według ocen kierowników służby rolnej sadzenia przechowały się na ogół dobrze. Rozprowadza się je wśród rolników, dowiedziano także, że nie siewne na poszkodowane tereny powodziowe. Jest widoczna poprawa w zaopatrzeniu w nawozy sztuczne.

W Konińskim powoli spływają wody z zalanych pól, choć poziom Warty jest nadal wysoki. Powodzenie otrzymują pomoc w postaci zaliczek wypłacanych przez PZU, środków do produkcji rolnej. Nadchodzą dodatkowe dostawy na wozów sztucznych. Zdolano zasieć do tej pory ponad 2000 hektarów zbóż — 4 procent planowanej powierzchni. Gdzie nie mogą wjechać maszyny traktorowe, używa się sprzętu konnego. (emp)

W Leszczyńskim, gdzie zagrożenie powodziowe minęło, są duże szkody w urządzeniach melioracyjnych oceniane na

około 12 milionów złotych. Oziminy przetrwały na ogół dobrze, do tej pory przesiano około 1,3 procent zbóż i 5 procent powierzchni rzepaku. Są duże opóźnienia w pracach wiosennych — zasiano do tej pory około 6 procent zbóż jarych i przeszło jedną trzecią grochu. W zapleczu technicznym rolnictwa trwają prace przy remontach maszyn, m. in. dzięki regeneracji części zamiennych udało się od połowy marca podwoić liczbę naprawionych siewników punktowych i kosiarek rotacyjnych. (tt)

W Piłskiem zasiano do tej pory ponad 5000 hektarów zbóż jarych co stanowi 9 procent planowanej powierzchni, a także 670 hektarów grochu i łubinu (10 procent). Przygotowano do siewów prawie 11 000 hektarów, wysiano nawozy sztuczne na 13 600 ha upraw jarych, zasilono także 46 procent ozimów. Rozprowadza się wśród rolników sadzenia, które nie przeżyły w kopcach. Trwają orki wiosenne, wykonane na 5600 hektarach.

W Poznańskim zasiano 18 000 hektarów zbóż jarych (18 procent planowanego areału). Jest to największe zaawansowanie prac siewnych w Wielkopolsce. Rozpoczęto także sadzenie ziemniaków wczesnych w państwowych gospodarstwach rolnych, m. in. w Kombinat Bieganowo i Sokółwo. W Kombinacie PGR Mianicki sieje się buraki cukrowe. Większe zaawansowanie prac wiosennych widać w gminach zachodnich województwa, które mają słabsze gleby, natomiast z dużymi trudnościami borykają się gospodarstwa państwowe i spółdzielcze posiadające gleby żyzniejsze, jak np. Kombinaty PGR Kaźmierczak czy Rolniczy Kombinat Spółdzielczy Wilczyca. (emp)

Problemy i perspektywy socjalistycznej integracji

Dokończenie ze str. 1

Wskazał on na ścisły związek nauki i praktyki w rozwiązywaniu najistotniejszych problemów dla naszego rozwoju naszej wspólnoty. Polska od zarania powstania RPWPG wnosi aktywny wkład w jej dorobek i rozwój. Współpraca ta dobrze służy naszemu krajowi; zapewnia stałość i stabilność produkcji, dopływa nowoczesnej techniki i technologii oraz dostawy surowców i materiałów do produkcji. O skali naszego uczestnictwa może świadczyć fakt udziału Polski w realizacji ponad 100 wielostronnych i około 30 dwustronnych porozumień o specjalizacji i kooperacji produkcji zawartych z krajami rady.

Miejsce Polski w procesie integracji socjalistycznej przed-

stawili szerzej w referacie inżynier kierownik zespołu doradców naukowych i sekretarza KC PZPR, prof. dr Paweł Bożyk. Stwierdził on, że Polska jest żywotnie zainteresowana dalszym pogłębianiem rzeczowych i instytucjonalno-pieniężnych powiązań z krajami RPWPG. Proces ten będzie kontynuowany i pogłębiany w latach osiemdziesiątych. Należy oczekiwać, że w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych zrealizowane zostaną podstawowe założenia kompleksowego programu integracji socjalistycznej w zakresie doskonalenia mechanizmu ekonomicznego współpracy krajów RPWPG.

Udział nauki w doskonaleniu mechanizmu ekonomicznego będzie stale wzrastał. Temu celowi służy właśnie warszawska konferencja, która zakończy się 12 bm. (PAP)

KRONIKA DNIA

SESJA KORCZAKOWSKA W POZNANIU

Pod hasłem „Wszystkie dzieci — naszymi dziećmi” rozpoczęły się 10 bm. w Poznaniu dwudniowe imprezy zorganizowane z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka przez Instytut Pedagogiki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza.

We wtorek odbyła się w Poznaniu ogólnopolska sesja naukowa pod hasłem: „Życie i twórczość Janusza Korczaka” z udziałem przedstawicieli studenckich kół naukowych z całego kraju. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: przeważnie bezchmurnie.

Temperatura minimalna około plus 3 stopni, maksymalna od plus 12 do plus 15 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane wschodnie i południowo-wschodnie.

Wczoraj o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Lesznie i Piile plus 13 stopni, w Kaliszu i Koniinie plus 12 stopni; ciśnienie 755,3 mm.

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”; POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa.

Zbiłut Sek,

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączny

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępcy red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia)

poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

L-2

WIELKOŚĆ MAŁEGO PRZEMYSŁU

O d pewnego czasu dojrzała myśl o konieczności podniesienia rangi przemysłu drobnego. Dotychczas bowiem przemysł drobnym, zgrupowany bądź w „kluczu”, bądź w spółdzielczości pracy, nie należał do dzieci najbardziej kochanych. Jakos istniał, coś produkował. I koniec. Natomiast całą niemal miłość przelaliśmy na przemysł wielki, czyli na ten, który dawał Polsce rangę kraju cywilizacji przemysłowej i nowoczesności, a także prestiż międzynarodowy. Wreszcie przyszła pora i na przemysł drobnym. Dlatego obecne, Plenum Komitetu Centralnego, stawiając przed sobą cel zrównania w prawach przemysłu drobnego z przemysłem wielkim, ma wyjątkowe znaczenie i faktycznie oznacza ono już konkretny zarysowanie jednej z ważnych linii rozwojowych w latach osiemdziesiątych.

Założenia są następujące:

Przemysł drobnym nie może być w gospodarce przemysłem małym. Przemysł drobnym powinien mieć wysoką rangę społeczną. Przemysł drobnym jest równie potrzebny jak przemysł wielki i partnerstwo oraz wzajemne uzupełnianie się jednego przemysłu z drugim daje dopiero pełną nowoczesną strukturę gospodarczą. Przemysł drobnym winien spełniać trzy podstawowe funkcje: rynkową, kooperacyjną i usługową.

Co obecnie jest najważniejsze, co jest pierwszym warunkiem emancypacji drobnego przemysłu, a ściślej mówiąc — zbudowania go niemal od podstaw? Otóż warunków jest wiele. Nakłady inwestycyjne, zapobieganie surowcowe, kadry, elastyczny system planowania i zarządzania, sposób reagowania tego przemysłu na potrzeby społeczne, wzory do produkcji, zaplecze naukowe, organizacja wewnętrzna zakładów. Spośród jednak tych wszystkich warunków najważniejszy jest obecnie klimat. Niewątpliwie rozwój tego drobnego przemysłu będzie zależał od całego aparatu ministerialnego, od zjednoczeń, ale również od inicjatywy aparatu wojewódzkiego, miejskiego i gminnego. W czasie konsultacji z Komitetu Centralnego z aktywem partyjnym i zawodowym przemysłu drobnego najczęściej padało słowo KLI MAT. Często mówiono o konieczności przełamania oporów, pokonywania psychologicznych barier i uprzedzeń.

Czy można się temu dziwić? Przemysł drobnym dający za ledwie 7 proc. czystej produkcji przemysłowej i którego wartość środków trwałych wynosi ledwie 4 proc. nawet nie dopominał się o społeczny klimat. Były to wielkie peryferie naszej przemysłowej cywilizacji, a zatem i świadomości. Czy w tej sytuacji mógł być atrakcyjny jako miejsce

pracy, jako miejsce, gdzie można ulokować swoje pragnienia i ambicje? Wszyscy pchali się do wielkiego przemysłu po zarobki, po mieszkania, po szansę awansu i karier, po przygodę tworzenia na miarę czasów.

Teraz należy się przestawić. Przemysł drobnym ma spełnić doniosłe zadanie wobec rynku. Powinien przyczynić się — w pierwszym okresie — do likwidacji wielu dotkliwych braków, a w drugim okresie — do zasadniczego wzbogacenia rynku, do takiego podniesienia jego oferty, aby również kapryśny mógł być zaspokojony. Z tych względów cały przemysł drobnym będzie rozwijany w następujących dziedzinach: żywność, mieszkanie, zdrowie, dziecko i młodzież, odzież, rękodzieło ludowe i artystyczne, usługi, eksport, kooperacja.

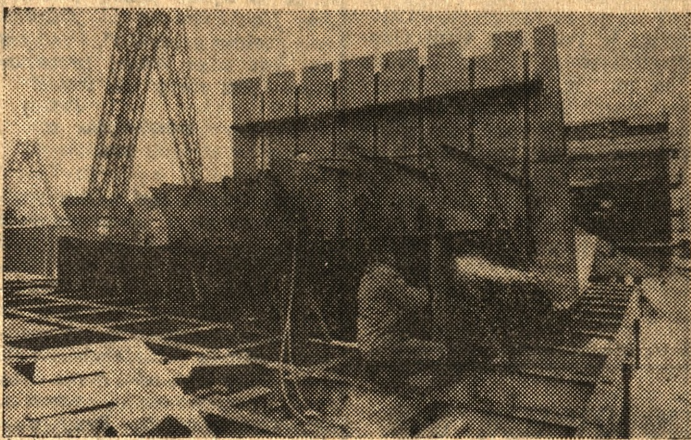
Według wstępnych propozycji rozbudowa i zrównanie w prawach przemysłu drobnego z przemysłem wielkim odbędzie się w dwóch etapach. W latach 1979—80 akcent padnie na maksymalne wykorzystanie wszystkich rezerw produkcji przemysłu drobnego oraz na opracowanie programu rządowego, rozpoczęcie wielu inwestycji i organizację zaplecza. Natomiast lata osiemdziesiąte winny już sygnalizować mi towarem, a przy tym ocze kiwanymi i tanimi.

STEFAN KURECKI

17 statków z „Warskiego”

Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego przekazuje w tym roku do eksploatacji 17 jednostek. Większość z tej liczby przeznaczona jest dla armatora zagranicznego. „Warski” specjalizuje się głównie w budowie promów pasażersko — samochodowych oraz statków naukowo-badawczych.

Na zdjęciu: montaż sekcji dziobowej statku wielozadaniowego dla armatora zagranicznego. CAF — fot. Undro



We Włoszech

Podwyżka cen „Fiatów”

Włoski koncern motoryzacyjny FIAT ogłosił w poniedziałek podwyżkę cen większości produkowanych przez siebie samochodów. Wynosi ona średnio 5,5 proc. Krok ten umotywowano rosnącymi kosztami surowców. Decyzja FIATA została skrytykowana przez związki zawodowe, które wyraziły obawę, iż doprowadzi ona do nasilenia inflacji. Piętro Carniti, jeden z przywódców związkowych, przypomniał, że w okresie ostatnich 6 lat FIAT podniósł swe ceny aż o 350 procent, podczas gdy wskaźnik inflacji w tym samym okresie wyniósł 248 procent. (PAP)

Rośnie

liczba seniorów

Ponad 4 mln obywateli naszego kraju osiągnęło już wiek emerytalny; oznacza to dwukrotny wzrost liczby tej grupy osób w stosunku do 1960 r. Większość stanowią kobiety.

Najwięcej seniorów jest w województwach: katowickim, stołecznym warszawskim, miejskim-lódzkim i poznańskim. W ostatnich latach odnotowano zmiany w strukturze wiekowej grupy osób na emeryturach i rentach — rośnie liczba seniorów, którzy przekroczyli siedemdziesiątkę.

Przekroczenie wieku emerytalnego nie oznacza jednak automatycznego zaprzestania pracy zawodowej wielu seniorów kontynuując pracę. (PAP)

Po awarii elektrowni atomowej w USA

Powrót ewakuowanej ludności

Gubernator Pensylwanii zakomunikował, że kobiety w stanie odmiennym oraz małe dzieci ewakuowane z okolicy uszkodzonej niedawno elektrowni atomowej w pobliżu Harrisburga mogą wracać do domów. Jak wiadomo, po awarii reaktora jądrowego, silowni Three Mile Island przed 12 dniami zaistniała możliwość poważnego skażenia radioaktywnego terenów przyległych do miejsca awarii. Obecnie sytuacja ustabilizowała się, groźba zarówno eksplozji reaktora, jak i skażenia okolicy minęła i życie w okolicy zaczyna wracać do normy. Dziś rozpoczyna pracę lokalna szkoła. Jednakże ostrożność nakazuje, by kobiety w stanie od

Udany samochód FSO

Podsumowanie testu „Polonezów”

Fabrykę Samochodów Osobowych w Warszawie opuszcza coraz więcej „Polonezów”. Budzą one duże zainteresowanie wśród miłośników motoryzacji.

Ostatnio podsumowano kilkumiesięczny test „Poloneza”. Celem tego przedsięwzięcia było zebranie opinii o samochodzie nie od fachowców, lecz od przeciętnych użytkowników. Do próbnych jazd przeznaczono 20 „Polonezów” (w posażonych w silniki o pojemności 1500 ccm), którymi przejechano po 15 000 km. Warto podkreślić, że testy odbywały się także w styczniu, a więc w trudnych, zimowych warunkach.

Ogólna ocena konstrukcji i walorów samochodu wypadła bardzo pomyślnie. Większość testujących stwierdziła, że silnik odznacza się prawidłową elastycznością w różnych warunkach eksploatacji i nie ma kłopotów z jego uruchamianiem. Na uwagę zasługuje niskie zużycie oleju. Nie zgłoszono zastrzeżeń do skrzyni biegów, sprzęgła i układu hamulcowego, a szczególnie wysoko oceniono działanie układu kierowniczego, pozwalającego łatwo manewrować pojazdem. Dużym ułatwieniem jest możliwość regulacji kąta nachylenia kolumny kierownicy. Samochód wyposażono w dobre amortyzatory, dzięki czemu nie odczuwa się wstrząsów nawet na wyboistej drodze.

Usterki, które wystąpiły w testowanych „Polonezach”, można było łatwo usunąć. W nich których wozach stwierdzono m. in. nierównomierną pracę silnika, głośnie działanie zaworów zacięcia zaworu nagrzewnicy. Zlikwidowanie tych niedomagań wymagało jedynie odpowiedniej regulacji poszczególnych podzespołów. W kilku pojazdach trzeba było także poprawić styki połączeń elektrycznych. Zanotowano tylko trzy poważniejsze awarie, które trzeba było usunąć poprzez wymianę zespołów jezdnych. (PAP)

Solidarność przeciw ludobójstwu

Dzień 11 kwietnia, dzień wyzwolenia w 1945 roku jednej z rozlicznych katowni hitlerowskiej maszyny śmierci — obozu zagłady w Buchenwaldzie — proklamowano jako Międzynarodowy Dzień Solidarności Wyzwolonych Więźniów Politycznych. Buchenwald znajduje się w granicach Niemieckiej Republiki Demokratycznej i teren byłego obozu uczyniono miejscem upamiętnienia ofiar faszyzmu.

Pamiętajmy jednak, że ofiary terroru hitlerowskiego — to nie są poszczególne jednostki i że nie sposób sprowadzać ich cierpień i śmierci do wymiaru losów jednostkowych, jak chcieliby tego niektórzy zbyt łaskawi dla pogrobowców nazizmu; stąd bowiem tylko krok do cynicznego zaprzeczania w ogóle istnienia gigantycznej maszyny ludobójstwa.

Ale przecież i takich opinii nie brak w świecie. Są bowiem siły, które dążą do negowania i puszczania w niepamięć faktu, że Oświęcim, Majdanek, Buchenwald i wiele innych miejsc, do których przylgnęła groza masowej śmierci, unaoczniają gigantyczną skalę hitlerowskiego ludobójstwa, podniesionego do rangi świadomej i z góry założonej polityki państwowej III Rzeszy. Za tymi nazwami geograficznymi bowiem kryje się realizacja zbrodniczych „ostplanów”, „ostatecznych rozwiązań” i paranoicznych rojeń o „lebensraum”, u których podstaw leżało zadawanie masowej śmierci.

Gigantyczna skala hitlerowskiego ludobójstwa rodziła masowe zjawisko zbrodniarzy hitlerowskich, których ofiarą padali miliony bezbronnych ludzi. Dlatego mówi się o pełnym uzasadnieniu o zbrodniach przeciwko ludzkości. Ale po doświadczeniach wojennych ludzkość broni się przed odradzeniem faszyzmu. Płaszczyzną walki stała się zwłaszcza głośna kwestia nieprzedawniania zbrodni hitlerowskich, wniesiona ostatnio na forum parlamentu zachodniemieckiego. Istotnie, w niemieckiej tradycji jurystycznej istnieje przepis przedawnienia, tzn. ustania ścigania zbrodni morderstwa po upływie lat 30. Dotyczy to jednak zbrodni pospolitej, a więc spowodowanej do wymiarów jednostkowych. Natomiast masowa skala ludobójstwa hitlerowskiego nie ma tu żadnego odniesienia i została jawnie zinterpretowana w decyzjach ONZ o zasięgu międzynarodowym jako niewygasająca, ponieważ stanowi zbrodnię przeciwko ludzkości. Jest to zgodne z odczuciem opinii społecznej, która sprowadzanie masowej zbrodni do jednostkowego morderstwa odczuwa jako krętkość prawa. Dlatego też podniosły się w wielu krajach — w tym w Kongresie Stanów Zjednoczonych, a także w społeczeństwie RFN — głosy sprzeciwu wobec stawiania na jednej płaszczyźnie zbrodni jednostkowej i masowej.

Przyjęcie w RFN prawnej zasady przedawnienia w odniesieniu do zbrodni hitlerowskich oznaczałoby praktycznie zaniechanie ścigania zbrodniarzy od stycznia przyszłego roku. Jakkolwiek cała akcja pociągania do odpowiedzialności tej kategorii zbrodniarzy od początku jest prowadzona w RFN w sposób burzający pobłażliwość i opieszałość, przecież uchwalenie przedawnienia pociągnęłoby za sobą określone skutki polityczne i moralne. Stanowiłoby bowiem rodzaj społecznej sankcji moralnej dla ludobójstwa, a ponadto stworzyłoby cieplarniane wprost warunki dla odradzania się ideologii faszystowskiej, zbrodniczych tradycji ruchu hitlerowskiego, kultu zbrodni politycznych, erupcji szowinizmu, militarystyki itp. A oznak tego nie brak i dziś.

Międzynarodowy Dzień Solidarności Wyzwolonych Więźniów Politycznych przypomina dowodnie o takiej groźbie. Szczera zaś solidarność z tymi, którzy uszli z życiem z hitlerowskiej maszyny śmierci, wymaga, aby nieprzedawnianie hitlerowskich zbrodni przeciwko ludzkości stało się faktem również, a ściślej: przede wszystkim w RFN. Właśnie w interesie ludzkości.

WIKTOR ZUJEWICZ

Gorące przyjęcie poznańskich filharmoników na Litwie

Od wysłannika „Głosu”

Piękną, słoneczną pogodą pożyłato w niedzielę Wilno przybyła na „Dni Kultury Polskiej w ZSRR” orkiestra symfoniczna Państwowej Filharmonii w Poznaniu. Przyjazd zespołu zapowiadziały obszernie miejscowa prasa, radio i telewizja. Daje się zauważyć również duże zainteresowanie społeczeństwa Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej koncertami naszej orkiestry. Do ostatniego miejsca wypiechli w poniedziałek salę Teatru Dramatycznego w Poniewierzu, mieszkańcy tego miasta, którzy gorącymi brawami dziękowali poznańskim muzykom oraz dyrygentowi Markowi Pijarowskiemu i pianistom Andrzejowi Ratusińskiemu za występ. Nasi artyści wykonali tego wieczoru suite „Colas Breugnot” Tadeusza

Bairda, II Koncert fortepiano wy f-moli Fryderyka Chopina i VIII Symfonię Ludwika van Beethovena.

Równie serdeczne przyjęcie zgotowali wczoraj filharmonikom poznańskim słuchacze w Kownie. Tutajsza publiczność, oglądająca dość często czołowe orkiestry i solistów radzieckich oraz zagranicznych, długotrwalemi brawami wyrażała uznanie dla polskich artystów, którzy przedstawili w drugim pod względem wielkości mieście socjalistycznej Litwy, ten sam program co poprzedniego dnia w Poniewierzu.

Dzisiaj — galowy koncert w przepięknej sali Państwowej Filharmonii Litewskiej w Wilnie, kończący tę artystyczną podróż poznańskiej orkiestry.

JANUSZ KEMPIŃSKI

Kwietniowy „Nurt”

W kwietniowym numerze poznańskiego miesięcznika społeczno-kulturalnego „Nurt” znajduje się m. in. artykuł Waldemara Kościńskiego „Racynicy” (w 150-lecie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu), ośce Pawła Ruszkowskiego i Jacka Titenbruna „Moralność humanizmem podziata”, szkice Czesława Chruszczewskiego „Wartości humanistyczne literatury fantastyczno-naukowej” oraz Małgorzaty Hendrykowskiej „Dolegi Mostowicza przebieg na powieść”. W Małej Wsi Wschodniej „Nurtu” Jacek Wiesłowski pisze o średniowiecznych tradycjach literackich Poznania, zaś Jerzy Kmita o kulturowych oznacznikach zjawisk: „Twórczość — partycypacja — poznanie”.

Na literackich stronach miesięcznika — nowe wiersze Jadwigi Powowskiej, proza Jerzego Limona, Jana Drzeżdżona i Białka Okudza.

Oprócz tego artykuły o ludziach i problemach filmu, o plastyce, o „Pasiu w teatrze”, a Jerzy Utrecht o festiwalu Scola Cantorum w Kaliszu-24. (nosc)

W 35 rocznicę bitwy

Polska wystawa w Monte Cassino

Z okazji przypadającej w maju br. 35 rocznicy bohaterstwa żołnierzy 2 korpusu polskiego w bitwie pod Monte Cassino staraniem Rady Pomników Walki i Męczeństwa przygotowywana jest wystawa o polskim wysiłku zbrojnym w II wojnie światowej, która otwarta zostanie w Monte Cassino w połowie maja.

Na licznych fotografiach przedstawionych zostanie udział żołnierzy polskich na wszystkich frontach walki z hitlerowskim faszyzmem, na wystawie znajdują się też polskie plakaty antywojenne oraz ekspozycja poświęcona szpitalowi — pomnikowi Centrum Zdrowia Dziecka.

Od połowy marca br. w mieście Cassino czynna jest jak poinformował dyr. naczelny pracowni sztuk plastycznych, członek Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa

Henryk Urbanowicz — wystawa zorganizowana przez stonę włoską, poświęcona żołnierzom koalicji antyhitlerowskiej — uczestnikom bitwy pod Monte Cassino. Duży fragment tej wystawy zorganizowany w oparciu o materiały dostarczone przez Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — poświęcony jest polskiemu udziałowi w bitwie. Ukazuje on także uczestnictwo delegacji polskich w uroczystościach rocznicowych w Monte Cassino. Oprócz wielu fotografii na wystawie prezentowane są m. in. przekazane z Polski znaki pękowe jednostek polskich biorących udział w bitwie oraz wydane w kraju w latach powojennych książki poświęcone tej bitwie.

☆

W miesiącu pamięci narodowej groby żołnierzy WP poległych podczas II wojny światowej w Egipcie troskliwą opieką otoczyli żołnierze polskiej wojskowej jednostki specjalnej Dorażnych Sił Zbrojnych na Bliskim Wschodzie. Wykonali oni m. in. prace porządkowe na cmentarzu w El-Kantara, gdzie znajdują się 260 grobów polskich.

Żołnierze zadeklarowali też pomoc przy upamiętnieniu tego miejsca pamięci narodowej co planuje Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa zamierzając to zostało już zaakceptowane przez władze brytyjskie, które sprawują urzędową pieczę nad cmentarzami alianckimi na Bliskim Wschodzie Zgodnie z uzyskanym w tych dniach porozumieniem w tej sprawie, na monumentie wzniesionym na cmentarzu umieszczony zostanie napis „Pamięci żołnierzy Polaków obrońców wolności Polski i świata”. (PAP)



S. Szozda zakończył sportową karierę

W poniedziałek w Opolu od była się wojewódzka inauguracja „Dni Olimpijskiego”. Podczas tej uroczystości odbyło się pożegnanie jednego z najlepszych w historii naszego kolarstwa zawodnika — Stanisława Szozdy, który zakończył zawodniczą karierę. (PAP)

Czwarty wyścig formuły pierwszej

Czwarty tegoroczny wyścig samochodowych mistrzostw świata formuły pierwszej — Grand Prix USA rozegrany w Long Beach przyniósł zwycięstwo Kanadyjczykowi Gillesowi Villeneuve przed Jacquesem Laffite (Francja) i Jodym Scheckterem (RPA). (PAP)

Sukces poznańskiej pingpongistki

W Zielonej Górze odbył się III ogólnopolski turniej klasyfikacyjny juniorów i młodzieży w tenisie stołowym. W kategorii junierek zwyciężyła zawodniczka Budowlanych Poznań — D. Baranowska. Jej koleżanka klubowa — B. Filipowska zajęła 6. miejsce. Wśród młodzieży 8. pozycję wywalczyła W. Gewert (Stella Gniezno). (wii)

Z żużlowych torów

Obfite opady deszczu zdeorganizowały rozgrywki o mistrzostwo I i II ligi. Z 10 zaplanowanych spotkań ekstraklasy rozegrano zaledwie 4. Zaległości nie mają jedynie zespoły wrocławskiej Sparty i toruńskiej Stali, natomiast cztery drużyny — m. in. leszczyńska Unia — jeszcze nie ujawniły swoich możliwości. Unia w zaległym spotkaniu 1. maja podejmie w Lesznie — Polonię Bydgoszcz. W II lidze już dwukrotnie nie doszedł do skutku pojedynek w Gnieźnie, między miejscowym Startem i Kolejarem Opole. Zainteresowane kluby ustaliły nowy termin na 28 kwietnia.

Rozegrano trzy ćwierćfinałowe turnieje indywidualnych mistrzostw Polski seniorów. W Łodzi zwyciężył H. Olszak (Falubaz) przed A. Jurczyńskim (Włókniarz) i G. Kuźniarem (Stal Rz.). Rezerwowym w półfinale będzie K. Adamczak (Unia). Na starcie łódzkiej eliminacji zabrakło m. in. E. Janca i J. Rembasa (Stal Gorzów). W Lublinie najszybszy był J. Ząbik (Stal Toruń), który wyprzedził P. Pysznego (ROW Rybnik) i J. Kniżia (Stal T.). W Grudziądzu triumfował Z. Plech (Wybrzeże Gdańsk) przed B. Jaderem (Unia) i M. Woźniakiem (Stal Gorzów). M. Okoniewski (Unia) zajął piąte miejsce. Reprezentant Startu Gniezno — E. Błaszak uplasował się na dziewiątym miejscu i będzie rezerwowym w półfinale. Trudne warunki atmosferyczne uniemożliwiły rozegranie turnieju w Opolu.

Jutro w Gnieźnie i Lesznie rozegrane zostaną eliminacyjne turnieje indywidualnych młodzieżowych mistrzostw Polski. Początek zawodów w obu miastach o godz. 16.

W niedzielę (15 bm.) pierwszy w tegorocznym sezonie e-

Pięćdziesiąt lat startów wielkopolskich kajakarzy

O kilka zaledwie miesięcy młodszy jest okręgowy związek w Poznaniu od Polskiego Związku Kajakowego. Niedawno, właśnie w nadwarciańskim grodzie, obchodzono 50-lecie PZK, a w tych dniach przy padł podobny jubileusz kajakarstwa w Wielkopolsce.

Początek rozwoju tej dyscypliny dał w naszym regionie Klub Kajakowców z roku 1928. Wskróćte liczba sekcji powiększyła się i rozegrano pierwsze regaty międzyklubowe, z udziałem zawodników Surny, Harcerskiej Drużyny Wilków Morskich, Towarzystwa Miłośników Sportów Wodnych i Grona Miłośników Sportu z Lubonia. Ośrodek poznański zaczął rozwijać się coraz prężniej, uzyskując w latach międzywojennych pierwszeństwo w kraju. Rok 1938 przyniósł w Poznaniu pierwsze międzynarodowe regaty międzyklubowe. Harcerska Drużyna Wilków Morskich podejmowała zespół Verein fuer Kanusport z Berlina, zdecydowanie z nim wygrywając. Tego samego roku nastąpił debiut kajakarzy z orłem na piersiach na mistrzostwach świata. W Sztokholmie reprezentant wymienionego wyżej poznańskiego klubu Czesław Sobieraj uzyskał tytuł wicemistrza w wyścigu na 10 000 m. Był to pierwszy medal zdobyty przez Polskę na kajakowych mistrzostwach świata. Na 1 000 m kajakarz ten był bliski miejsca na podium; zajął ostatecznie czwarte miejsce.

Dwa lata wcześniej przypadło inne ważne wydarzenie — z Poznania wysłano na igrzyska w Berlinie pierwszych polskich kajakarzy-olimpijczyków: zmarłego niedawno Antoniego Bazaniaka oraz Mariana Kozłowskiego. Na dystansie 10 000 m uplasowali się oni na jedenastej pozycji, przecierając olimpijskie szlaki kolejnym późniejszym dziesięciu przedstawicielom poznańskiego kajakarstwa, których spotkał podobny zaszczyt.

Pierwsze lata powojenne dowiodły, iż kajakarze poznańscy znów należą do czołówek krajowej czołówki. Na jeziorze Rusałka odbyły się pierwsze po II wojnie światowej mistrzostwa Polski, na których zawodnicy poznańscy potwierdzili swą supremację. Wygrała drużynowo sekcja HCP przed KK 1928. Rok później 25 000 (!) poznańców obszerowało nad tym samym akwenem pierwsze po wojnie międzynarodowe spotkanie kajakarzy polskich z Węgrami.

Sześć lat później przeniesli się kajakarze na wspomniany, wówczas jeden z najlepszych na kontynencie torów regatowych — na Jezioro Maltańskie. Tamże spotkali się m. in.

na swych mistrzostwach, w roku 1961, najlepsi zawodnicy Europy. W tym okresie reprezentanci kajakarstwa wielkopolskiego nie odnosili większych sukcesów.

Lata sześćdziesiąte zakończyły się udanymi występami na ogólnopolskiej arenie — młodzieży, która zwyciężyła m. in. w I Centralnej Spartakiadzie, a w kolejnej wywalczyła drugie miejsce.

Rafał Piszcz i Zdzisław Tomysław z Warty oraz Andrzej Matysiak z Energetyka byli następnymi poznańskimi kajakarzami-olimpijczykami. W Monachium (1972 r.) pierwszy z nich wespół ze szczecińskim Władysławem Szuszkiewiczem wywalczył brązowy medal, jedyny dla naszej reprezentacji w tej dyscyplinie. W kolejnym sezonie para ta zadowolić musiała się czwartym miejscem w świecie. Po tytuł wicemistrzyni Europy sięgnęła wtedy Maria Kazanecka z Poznania.

W latach 1974 — 78 wiele powodów do satysfakcji przysporzył wielkopolskiemu i krajowemu kajakarstwu, najświetniejszy bodaj nasz zawodnik — Ryszard Oborski z Poznania. Trzykrotny mistrz świata, wielokrotny medalista tej imprezy. Olimpijski start w Montrealu tego zawodnika, a również M. Kazaneckiej i A. Matysiaka nie przyniósł jednak sukcesów.

Przed rokiem najlepszym kajakarzem poznańskim okazał się Andrzej Klimaszewski z Warty; prowadzona przezeń czwórka (na 10 000 m) zajęła drugie miejsce na mistrzostwach świata w Belgradzie.

Łącznie medalowy dorobek poznańskich kajakarzy na MŚ przedstawia się imponująco. Na pięciu mistrzostwach regatowych stawiali oni trzynastokrotnie na podium, w tym 3 razy na najwyższym (R. Oborski); tyle samo wywalczyli medali srebrnych, a 7 brązowych.

Swoistym uznaniem dla dorobku sportowego ale również organizacyjnego POZK, kierowanego od 13 lat przez Mieczysława Dola, jest utworzenie w Poznaniu Centralnego Ośrodka Młodzieżowego PZK, którego szkoleniowcami są m. in. byli zawodnicy Warty — Ryszard Marchlik i Adam Richter.

W minioną niedzielę rozpoczął się sezon jubileuszowy. Wypada żywić nadzieję, iż w nim poznańscy kajakarze nawiążą do najlepszych tradycji i osiągną swych poprzedników. Zarówno na torach krajowych (np. podczas VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży), lecz nade wszystko we współzawodnictwie z czołówką europejską i światową. Zatem — połamania wiosół.

G. H.

Piłkarze przygotowują się do meczu z NRD

Po niedzielnych meczach w rozgrywkach I ligi piłkarskiej nastąpi przerwa do 22 bm.

Cztery dni wcześniej polscy piłkarze rozegrają swój pierwszy tegoroczny mecz eliminacyjny mistrzostw Europy — w Lipsku z NRD (18 bm.). Od poniedziałku kadra piłkarzy rozpoczęła w Rembertowie przygotowania do tego spotkania. Poniedziałek kadrowie poświęcili na lekki rozruch oraz zajęcia z zakresu odnowy. We wtorek — dwa treningi, w środę na stadionie Le-

gii mecz z reprezentacją Armii Greckiej.

Trener reprezentacji, Ryszard Kulesza powiedział, że po ostatniej kolejce ligowej nie otrzymał sygnałów o kontuzjach naszych czołowych piłkarzy. W ostatnim meczu ligowym nie grał jeszcze Władysław Żmuda, ale jego stan zdrowia wyraźnie się poprawia. Pociągającym jest również fakt, że przez cały mecz w Łodzi grał Leszek Cmilski. (PAP)

wyniki • tabele

PIŁKA NOŻNA

KALISKA KLASA WOJEWÓDZKA

Victoria — Calisia	0:0
Proсна — Ostrovia II	2:0
Start — Stal	1:1
Włókniarz II — LZS Raszków	6:1
Pogoń Skalmierzyce —	
Pogoń Syców	0:3
Sparta — MKKS Kępno	2:1

LESZCZYŃSKA KLASA WOJEWÓDZKA

LZS Pępowo — LZS Krobia	2:3
Piast — LZS Pudliszki	3:2
Pogoń Smigiel —	
LZS Przyszczyna Górna	6:2
Pogoń Wschowa — Kania	2:1
LKS Golejewko — Rawia	0:2
Polonia — Pogoń Góra	5:0
1. Polonia	14 25:3 45-11

2. LZS Pępowo	14 18:9 40-21
3. Kania	14 18:10 29-15
4. LZS Pudliszki	14 16:12 24-33
5. LZS Krobia	14 16:12 31-32
6. LZS Przyszczyna	14 16:12 27-34
7. Rawia	14 13:15 21-32
8. Pogoń Góra	13:15 25-37
9. Pogoń Smigiel	14 12:16 26-23
10. Pogoń Wschowa	14 12:16 26-36
11. Piast	14 7:21 22-40
12. LKS Golejewko	14 1:27 9-59

PIŁKA KLASA WOJEWÓDZKA

Pogoń — Polonia Chodzież	
Błękitni — Polonia II Pila	0:1
Fortuna — Sparta	0:1
Korona — Tarnovia	4:1
Lubuszanie — Weina	0:2
Notec — Włókniarz	3:0

1. Weina	12 21:3 34-8
2. Notec	12 20:4 33-6
3. Polonia II Pila	12 15:9 20-15
4. Błękitni	12 13:11 19-16
5. Fortuna	12 12:12 18-16
6. Sparta	12 11:13 11-26
7. Lubuszanie	12 10:14 15-20
8. Tarnovia	12 10:14 16-27
9. Polonia Chodzież	11 9:13 14-16
10. Włókniarz	12 8:16 16-21
11. Korona	12 8:16 21-29
12. Pogoń	11 5:17 10-35

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Ile od nas zależy?

Pod takim tytułem opublikowaliśmy przed tygodniem felieton z cyklu „Co o tym sądzić”. Z listów, które napłynęły do redakcji, drukujemy wybrane fragmenty. Autorem dziękujemy za nadesłane wypowiedzi.

Pytanie postawione w kolejnym Waszym felietonie, można potraktować jako pytanie czysto retoryczne. Można by też odpowiedzieć na nie krótko: wiele od nas zależy. I byłoby to oczywiście prawdą. Ale prawdą jest przede wszystkim to, że nie od każdego w jednokowym stopniu. Inna będzie przecież miara owej „zależności” w przypadku robotnika postawionego z łopatką do kopania rowu, inna operatora pracującego na wielkiej koparce, inna wreszcie organizatora produkcji, dyrektora, ministra. Stare ludowe porzekadło mówi, że „im więcej komu dane, tym więcej będzie wymagane”. Pięknie i mądrze wypowiedział to ojciec poezji polskiej Jan Kochanowski w „Odprawie posłów greckich”. Problem nie jest więc nowy, przeciwnie — jest stary jak świat.

BOGUSŁAW K.
Pila

Nie trzeba być nadto wieloletnim obserwatorem życia, by stwierdzić, że taki jest załóg, taki w nim wyniki, takie stosunki między ludźmi, jaki jest jego szef. To on narzuca swoim podwładnym, swoją osobowością taki a nie inny styl, taki a nie inny model postępowania, samocenną, samokontrolę. Przy mądrym szefie nie uchowa się żaden półgłówek, jego praca, sprawność, kultura współzawodnictwa oddziałują na innych.

Poprę to przykładem z kręgu moich rodzinnych doświadczeń. Tak się kiedyś złożyło, że moich dwóch braci odbywało służbę wojskową w tym samym czasie, lecz w dwóch różnych garnizonach. Dla jednego z nich służba wojskowa była piękną szkołą życia, wychowania, odpowiedzialności. Tam każdy — od oficerów po kaprali — naśladował dowódcę. A był nim człowiek o wysokich walorach moralnych. Nie mógł tego, niestety, powiedzieć o swojej jednostce drugi brat. I tak jest we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

JERZY STAŚKO
Poznań

Pisze autor felietonu, że chyba w naturze każdego człowieka leży chęć do zdecydowania o kształcie otaczającej go rzeczywistości. Czy rzeczywiście?

Z racji obowiązków służbowych spotykałem się często z różnymi ludźmi. Niektórzy z nich zajmują nawet dość odpowiedzialne stanowiska.

Nie można od nich wymagać narzekania na złe zarządzanie, niedobre zmiany w przepisach, brak rozeznania w zwierzchników w sytuacji ich załóg.

Zdarza mi się często, że pytając: skoro te zarządzenia są tak niedobre i zamiast ci pomagać, przeszkadzają, to czemu nie starasz się o ich zmianę?

Odpowiedzią jest znaczący uśmiech. Co się będę narzązał? Taka filozofia życiowa jest, niestety, obowiązująca jeszcze u wielu środowiskach.

(1164)

CZYTELNIK
Poznań

Nie zgadzam się z autorem felietonu „Ile od nas zależy?”. Oczywiście, przedstawiona postawa życiowa jest prawdziwa. Czy autor wyciąga jednak z przedstawionego przez siebie przykładu właściwe wnioski? Nie można bowiem moim zdaniem potępiać producenta za to, że swój towar chce sprzedać jak najdrożej.

To normalne. Z drugiej strony jako klient chce kupić możliwie tanio. Dlatego jest tu takie rozdzielenie.

Są jednak ludzie, do których obowiązków należy niedopuszczanie do sytuacji takich, jak pokazano w felietonie. Bo przecież nie zakład decyduje o cenie na nowy rodzaj majonezu. Jeśli więc zatrudniona została wyśsza cena na gorszy, wy magający mniejszego nakładu pracy produkt, to dziwiłbym się bardzo, gdyby z tego nie skorzystał. Trzeba więc moim zdaniem — uniemożliwiać takie „numery”. Bo w życiu najbardziej, niestety, liczy się własna kieszeń. (1167)

J.W.
wał. Reszotyński

Zachęcając zaproszeniem do dyskusji na tematy poruszone w felietonie „Ile od nas zależy” przywołaliśmy z pamięci dwa przykłady zrywkich, skromnych ludzi, dziś już zapewne emerytów, których praca, a ściślej serdeczny rzadko dziś spotykany stosunek do ludzi sprawiał, że rozczuli wokół siebie atmosferę życzliwości, uśmiechu, be- — wesotoci.

Jednym z nich była starsza ekspedientka w sklepie spożywczym przy Starym Ryńku w Poznaniu. Sklep był wówczas nie tak wytwórny jak dziś, ale jak przyjemnie był tam zaś, gdy ową pani stała za ladą! Jak wesoło i dowcipnie zachęcała do kupna „Przebiegły” — zwracała się do czterdziesto — pięćdziesięcioletniej — kup pań to a to, na tożoneczka pana ucałuje z radości. Wiek jak można było odmówić? Taką ją zawsze pamiętam. I ktoż powie, że o zwykłej ekspedientce nie czy niewiele zależy?

Drugim zalewkiem był konduktor tramwajowy. Zawsze rada byłam, gdy spotkałam go na służbie w mojej „siedemnastce”. Ile u tego starego już mężczyzny było humoru, dowcipu! Jak znakomicie rozładowywał tło w godzinach szczytu! Zawsze znalazł starusze miejsce, a młodych, zapartych w okno pasażerów podnosił z siedzenia nie przy pomocy złośliwych moralistów, lecz cieniem aluzji, tak jakos miękko, taktownie, cichutko. Na swój użytek mówiłam sobie wówczas, że miałam znów szczęście przejechać się wesołym tramwajem...

Gdyby tak ludzie tego pokroju stali za sklepowymi ladami, ordynowali w lekarskich gabinetach, urzędowali w biurach, prowadzili autobusy, uczyli w szkołach, itp. — o ileż przyjemniejsze i pogodniejsze byłoby nasze codzienne życie? (1170)

MALGORZATA MERHA
Kalisz

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowe nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-950, Poznań.



JAKA FORMA - TAKA PŁYTA

Tradycje spółdzielczości mieszkaniowej w województwie leszczyńskim sięgają roku 1907. Wtedy to w centrum Leszna, tam gdzie teraz jest ulica Armii Czerwonej, rozpoczęto stawiać pierwsze spółdzielcze domy.

W rejestrze Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej figuruje 17 budynków z tamtego okresu. Po długiej przerwie rozwój spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego rozpoczął się na nowo pod koniec lat pięćdziesiątych. Z pięciu dotychczas wybudowanych osiedli (kontynuacja szóstego, największego jeszcze trwał) na najwcześniejszym — Westerplatte — domy stawiano metodą tradycyjną. Na kolejnych osiedlach mieszkaniowych zastosowano już nowszy system technologiczny — wielokoblowy, a od 1973 roku — wielkopłytowy. W tym też roku poligonowa wytwórnia rozpoczęła produkcję elementów prefabrykowanych.

Nie jest to zakład nowoczesny. Z wyjątkiem zbrojenia pozostałe czynności związane z wytwarzaniem wielkich płyt żaluzji wykonuje na wolnym powietrzu. Przez kilka pierwszych lat jakość prefabrykatów była dobra. Kłopoty zaczęły się później, kiedy formy baterijne, w których wytwarza się płyty, przestały spełniać należycie swoje zadania. Właściwie już po pięciu latach ich użytkowania powinny być one zastąpione nowymi. Okazało się jednak, że jest to niemożliwe, gdyż stosowany w wytwórni system technologiczny WUFT — Warszawska Uniwersalna Forma Typowa — władze centralne uznały za nierozwojowy (w kraju tylko cztery zakłady stosują ten system).

Wytwórni bez przyszłości trudno znaleźć producenta form baterijnych. Wobec tego Kombinat Budowlany w Lesznie musiał sam podjąć środki zaradcze. Z jego inicjatywy a przy pomocy kościelnego „Metalchemu” wymieszano stare formy na nowe. Są to jednak półśrodki, którymi nie można przeciwdziałać miernej jakości wszystkich płyt. Rosną więc w Lesznie i w innych miejscowościach województwa domy z nierównymi murami i popękanymi ścianami.

mi działowymi. Co z tego, że kombinat płaci WSM kary umowne?

Investor ma zresztą więcej pretensji do wykonawcy, zwłaszcza o niestaranie wykańczanie wnętrz domów. W niektórych podłogi są nierówno ułożone, w innych niesolidnie wykonana stolarka okienna i



drzwiowa. Ale podniesienie standardu mieszkań jest kwestią nie tylko likwidacji braków. Kombinat ma płacić budowy w 20 różnych miejscach, m. in. w Gostyniu, Wschowie i Rawiczu oraz Śreńsku (województwo poznańskie), a ponieważ także w Lesznie, materiał budowlany są nietytnie nadzysane, trzeba często przewozić brygady z jednego placu na drugi. Rzecz w tym, iż kombinat dysponuje tylko dwoma wysłuzonymi autobusami, które często się psują. A przecież musi także dowozić pracowników z różnych miejscowości, bez połączeń PKP i PKS w godzinach rozpoczynania pracy.

Mimo tych trudności Kombinat Budowlany w Lesznie — podległy Poznańskiemu Zjednoczeniu Budownictwa — w 1978 roku na planowane 1 080 mieszkań zbudował 1170 (w Lesznie — 850 mieszkań — 940), z tym, że ilość nie szła w parze z jakością. W tym roku plan to 1 320 mieszkań (w tym w Lesznie — 920). Zadania niełatwe, gdyż nadal korzystają się będzie z wielu wysłuzonych form baterijnych. Natomiast można i trzeba dolożyć starań, by wy-

Z wszystkich wniesionych w zeszłym roku w Leszczyńskim budynków mieszkalnych przez Kombinat Budowlany w Lesznie blok nr 21 na Osiedlu Estkowskiego uzyskał najwyższą ocenę w kampanii „Głosu Wielkopolskiego” pod hasłem DOM Z JEDYNKA. Współorganizatorami kampanii są Poznańskie i Koszalińskie Zjednoczenia Budownictwa, a patronuje jej Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Budynek ten uzyskał miano „Domu z jedynką”.

Fot. — R. Królak

kańczenie domów było staraniem.

Ostatnio w Wielkopolsce, zwłaszcza w Poznaniu zanika budowa domów pod patronatem ZSMP. W Lesznie jest inaczej. Od zeszłego roku kombinat nawiązał współpracę z młodzieżową organizacją i w rezultacie stanął na Osiedlu Estkowskiego w Lesznie dom o 30 mieszkaniach. W tym roku przy pomocy młodzieży zbudowane będą dwa domy: w Lesznie, również na Osiedlu Estkowskiego (40 mieszkań) i w Śreńsku (72 mieszkania). Leszczyński kombinat ceni sobie tę pomoc młodzieży, gdyż nie przy nieskomplikowanych pracach budowlanych. Tym bardziej, że dzięki temu powstają domy, których nie było w planie.

Wobec zwiększonych tegorocznych zadań dąży się do skrócenia cyklu wykańczania wnętrz domów. Montowanie średniej wielkości budynku z 40 mieszkaniami trwa obecnie pięć tygodni a prace wykończeniowe — około sześciu. Szybsze wykonanie tych zadań można osiągnąć przez zachowanie właściwej kolejności robót, większą ich koncentrację oraz przywożenie ludzi w odpowiednim czasie na place budowy.

Pod koniec zeszłego roku spółdzielczość mieszkaniowa dysponowała w Leszczyńskim 318 domami z 9 400 mieszkańami dla około 28 000 ludzi. Budowa największego osiedla w Lesznie — Estkowskiego, które zamieszkiwać będzie około 9 500 osób, wkrótce się zakończy. Na planowanych tam 2 100 mieszkań 1 780 jest oddanych do użytku. Na kolejne osiedle w Lesznie — Przyłesie dla około 15 000 mieszkańców wyznaczono teren przy szosie w kierunku Wrocławia. Ale zanim rosnąć zacznie osiedle przystąpi się do budowy przy ul. Dożynkowej nowej fabryki domów. Kombinat liczy, że realizacja tej tak potrzebnej inwestycji zapoczątkowana zostanie — zgodnie z planem — w tym roku. Produkcja wielkich płyt w nowoczesniejszym systemie technologicznym powinna zaś wpłynąć na poprawę jakości domów.

ANNA SIEKIERSKA

W kręgu działania konińskiej WKKP

Skuteczność kontroli

Gdyby kontrola funkcjonowała należycie — mówią jedni — raz po raz nie odkrywano by nadużyć, ty leż zadziwiających rozmiarów, co beczelnością sprawców, długotrwałością niecnego procederu i obojętnością środowiska. Oto jeden z byłych naczelników pewnej gminy w województwie konińskim pełniący równocześnie obowiązki przewodniczącego Społecznego Komitetu Wodociągów pobrał z konta tego komitetu 60 000 złotych „na własne potrzeby”. Za opatrzeniowiec niewielkiej spółdzielni spowodował nadużycia gospodarcze w wysokości 200 000 zł. Kierowcy w jednym z oddziałów PKS systematycznie wpisywali do kart więcej kilometrów niż rzeczywiste przejechali, „wygospodarowując” znaczne ilości paliwa i wyższe wynagrodzenie. Inny był naczelnik gminy za łapówki przyznawał rolnikom podatkowe ulgi inwestycyjne, nawet wtedy, gdy inwestycji... nie było.

— Gdyby kontrola nie funkcjonowała należycie — mówią drudzy, takie i podobne do nich praktyki albo wcale nie zostałyby ujawnione, albo trwałyby dłużej, przynosząc znaczne większe straty finansowe i moralne.

Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w Koninie — Jerzy Bartkowiak, z którym niedawno rozmawiałem o obywatelskiej, partyjnej odpowiedzialności za społeczne i państwowe mienie, opowiedział także o kilku innych przypadkach działania niektórych kierowników przedsięwzięcia i instytucji na szkodę nas wszystkich. Od prawie czterech lat, od pierwszych dni istnienia województwa konińskiego, problem odpowiedzialności kadry kierowniczej — służbowej i partyjnej, przed sądami i władzami partyjnymi należy do tych, które najczęściej wracają w rozmowach o doskonaleniu pracy administracji państwowej i gospodarczej oraz działalności organizacji partyjnych.

Kadra kierownicza to zresztą nie tylko dyrektorzy i kierownicy przedsiębiorstw, naczelnicy miast i gmin, sekretarze organizacji partyjnych. W rozszerzeniu zakresu tego pojęcia nie należy się jednak dopatrywać prób rozniewiania odpowiedzialności — wszak faktycznym kierownikiem jest również majster, który organizuje pracę, planista opracowujący prognozy rozwoju przedsiębiorstwa, prezes społecznego towarzystwa lub przewodniczący komitetu kontroli społecznej. Od nich w znacznym stopniu zależy jakość i rezultaty wspólnej pracy, a

więc także nasze codzienne życie. W tym przeto aspekcie trzeba widzieć troskę politycznych władz Konińskiego o właściwy dobór i pożądaną postawę kadr kierowniczych w województwie.

Ponieważ jednym z kryteriów doboru ludzi na stanowiska jest umiejętność ponoszenia odpowiedzialności nie tylko za dobre chęci, lecz przede wszystkim za rzeczywiste rezultaty pracy, zrozumiałe staje się zainteresowanie, jakie dla tej sprawy przejawiają członkowie Wojewódzkiej Komisji Partyjnej. Urządzenie się kosztem społeczeństwa, łapownictwo, wykorzystywanie pozycji służbowych dla ułatwiania spraw prywatnych — te przejawy postawy apolitycznej, będące przedmiotem surowej oceny we wszystkich srodkach, są obiektem uważnych analiz partyjnych zespołów. Co jednak nie wystarcza, by szybko i ostatecznie uporać się z podobnymi przypadkami lekceważenia i łamania norm zwykłej, ludzkiej moralności. Potrzebna jest skuteczna kontrola wewnętrzna, na wydziale produkcyjnym, w urzędzie, w dyrekcji przedsiębiorstwa. Potrzebne są krytyczne i samokrytyczne samorządy robotnicze i organizacje partyjne.

W swojej codziennej, statutowej pracy WKKP wykorzystuje m. in. krytyczne informacje prasowe, kontrolując sposób reagowania na wykrywane nieprawidłowości, współpracując z państwowymi i społecznymi organami kontroli a także inicjując badania, których celem jest m. in. likwidowanie w za rodku niekorzystnego zjawiska. Niedawno przeprowadzono m. in. kontrolę działalności Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego w Koninie „Kontur”, ujawniając nieprawidłowości i zaniedbania, będące następstwem złej organizacji pracy i braku nadzoru ze strony kierownictwa tego przedsiębiorstwa. Obecnie trwają badania „chałturzenia” (przyjmowania etatów, pociągów i prac zleconych) przez kierowników i członków kierownictwa różnych przedsiębiorstw w innych „zaprzyżnionych”, mimo że w macieryzystych nie wywiązują się oni z podstawowych obowiązków służbowych.

Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej analizuje również kary, które spotykają osoby łamiące prawo i normy moralne. I w tym zakresie przestrzeżenia czasem bywają zaskakujące. Na przykład w jednej z gmin ujawniono przynależność nagród pieniężnych i wyróżnień ludzimi, którzy nieocześnie otrzymali kary partyjne, zaś w którejś gminie, gdzie w miejscowej mieszalni

pasz zniszczeniu uległo 25 ton importowanych komponentów paszowych, przesła i jego za stępę ukarano... ustnymi upomnieniami. Księgowy pewnej Spółdzielni Kółek Rolniczych, współodpowiedzialny za straty w wysokości prawie 150 000 złotych, został przyjęty do pracy w innym przedsiębiorstwie, gdzie otrzymał płacę o 1 500 zł wyższą, a np. agentowi, który otrzymał wyrok sądowy, powierzono dużą placówkę handlową...

Każde przeciwdziałanie podobnym przypadkom — ujawnianie pozornej pracy przynależącej określone korzyści materialne, nadmiernej troski o własny interes, marnotrawstwo państwowych pieniędzy, surowców i materiałów pozwalających przekonać, że markowanie działalności i przybieranie pozycji człowieka zapracowanego nie popłaca, że bardziej o placę się ucciwia, rzetelny wysiłek. Stanowisko, jakie partia zajmuje w tych sprawach, buduje jej autorytet, kształtuje poczucie sprawiedliwości społecznej i socjalistycznej moralności. Różne metody stosuje w tej niełatwej pracy konińska WKKP: rozmowy z kierownikami przedsiębiorstw i instytucji, polecenie prezentowania wyników kontroli na zebraniach partyjnych, informowanie o podjętych decyzjach za pośrednictwem Biuletynu Komitetu Wojewódzkiego partii, omawianie skarg i wniosków, składanych przez obywateli w zakładach pracy i instytucjach państwowych.

Dwa są wszakże warunki, których spełnienie pomogłoby skuteczniej likwidować rodzące się dopiero nieprawidłowości: przeciwdziałanie pozornej kontroli, często ograniczającej się do przegladnięcia kilku sprawozdań i zjedzenia obiadu z dyrektorem kontrolowanego przedsiębiorstwa, a także — szybkie reagowanie członków organizacji partyjnych na pierwsze przejawy zachowań niezgodnych ze statutem partii, obywatelskim kodeksem moralnym. Bierność i aseku-ranckie milczenie wobec zła lub efektowne gadulstwo w rozważaniach teoretycznych o tym, co kto powinien robić, jak należy zwalczać postawy społeczne, czego można by oczekiwać od różnych form kontroli — nie przyniesie żadnych, praktycznych rezultatów. Wszak wiadomo z przysłówia, czemu służą dobre chęci.

ZYGMUNT ROLA

Są dwie zasadnicze metody gospodarowania i zarazem dwie szkoły myślenia ekonomicznego. Pierwsza z nich zakłada minimalizowanie nakładów, wydatków. Na plan pierwszy wysuwa oszczędność. Druga, kładzie nacisk na efekty, na optymalizację. Wysokość nakładów pracy żywej i uprzedmiotowionej traktuje pod kątem ich wpływu na osiągnięcie celu.

W wyniku rozsądnej dyskusji zawsze jednak można dojść do racjonalnego pogodzenia tych pozornie sprzecznych poglądów. Zawsze, gdy cel jest wspólny, akceptowany, mimo rozbieżności na temat metod jego osiągnięcia.

Gospodarność jest sztuką uzyskiwania najlepszych efektów przy minimum nakładów. Ale ponieważ efekt gospodarowania wiąże się z sobą nierozdzielnie realizacją zadań ilościowych i jakościowych, nie będzie więc racjonalne takie działanie, które godzi choćby w jeden z tych celów. Nie będzie z pewnością dobrym gospodarzem ten, kto zaopatrzony w oszczędności za wszelką cenę — używa je kosztem jakości produktu.

Ale oszczędność jest dziś nakazem. Nie tylko my, ale cały świat zmuszony jest gospodarować bardziej racjonalnie surowcami, energią, a w krajach zamożnych nawet — siłą roboczą. Koniecznością staje się hamowanie przesadnej konsumpcji, oznaczającej jakże często zwykłe marnotrawstwo.

Osiąganie lepszych efektów przy skromniejszych środkach jest możliwe, ale zależne od gospodarności, czyli sprzężenia zmysłu oszczędności z dynamiką, pomysłowością, energią. Nie stać nas już dziś na szafowanie środkami i uzyskiwanie tą drogą jakże kosztownych efektów. Trzeba inaczej. Można np. zrezygnować z importowania niektórych materiałów, można zreduko-

Bez komputera

Mariaż doskonały

wać zatrudnienie i zmniejszyć materiałochłonność wielu wyrobów. I to bynajmniej nie kosztem jakości, o czym wymownie świadczy praktyka licznych zakładów. Niestety, na gospodarkę rzutują i te inne, pracujące tradycyjnie, funkcjonujące kiepsko.

Nie można, rzecz prosta, posunąć się zbyt daleko. Granice oszczędności muszą być sensowne. Redukowanie nakładów poniżej rozsądnego minimum uniemożliwia rozwijanie działalności gospodarczej, prowadzi do stagnacji, a w przypadku produktu finalnego, obniża jego jakość. Ponadto w teorii ekonomii istnieje pojęcie strat w postaci nieosiągniętych, a możliwych do osiągnięcia korzyści. Nie będzie więc wzorcem dla gospodarności rolnik, który oszczędzając sobie wydatku na nawozy sztuczne redukuje tym samym możliwości uzyskania większych plonów, a więc osiągnięcia korzyści zwracających z pokładną nadwyżką poniesione wydatki.

Racjonalne gospodarowanie, sprężenie twórczej dynamiki i oszczędnego operowania środkami wymaga dlatego dokonywania rozsądnych wyborów między różnymi wariantami postępowania. Tkwi w tym ważny element ryzyka. W gospodarce socjalistycznej jest to czynnik szczególnej wagi, jako że przedmiotem działań gospodarczych jest własność społeczna. W kapitalizmie, przyjmując rzecz w znacznym uproszczeniu, przedsiębiorca stale

ryzykuje, osiągając zyski lub ponosząc straty. Skutkiem tych działań, pomyślne czy też nie, odnoszą się, znowu w uproszczeniu, do własności prywatnej. Drobny przedsiębiorca, a także szef wielkiej firmy nie jest urzędnikiem. Jest właścicielem lub też upoważnionym zarządcą.

W naszych warunkach, socjalistyczny zarządca, dyrektor lub kierownik angażuje w swe działania mienie społeczne. I to stawia problem prawa do ryzyka zupełnie inaczej, nie eliminując go jednak.

Gospodarność socjalistyczna, moim zdaniem, zakłada rozsądne, niemniej odważne operowanie instrumentem ryzyka. Ma do niego prawo i to niekwestionowane każdy socjalistyczny zarządca, przedsiębiorca. Nie korzystając z tego uprawnienia, zmuszony będzie przekształcić się w urzędnika naładowanego umiejętnościami asekuracyjnymi. A to bezapelacyjnie zabija przedsiębiorczość. Zarządca-asekurant nie narazi formalnie na szwank interesu społecznego, utrzyma też długo własną pozycję. Nie przysporzy jednak społeczeństwu oczekiwanych korzyści.

Prawo do ryzyka w gospodarce socjalistycznej jest więc sprawą podstawowej wagi. Ambitny, przedsiębiorczy dyrektor przedsiębiorstwa musi być chroniony, trzeba stworzyć mu warunki do podejmowania ryzykownych decyzji. Nie można też oceniać go, decydować o jego losie, na podstawie pojedynczego zdarzenia. By mógł śmiało operować ekonomicznym instrumentem ryzyka, należy go oceniać na podstawie całego ciągu działań.

Truizmy? Teoria? Jak mawiał wielki sznyderca G. B. Shaw „Truizmy należy powtarzać kiedyś nakazy zdrowego rozsądku bywają narażane na szwank, czyli... zawsze!”.

JERZY BOHDANOWICZ

PYTANIA-OPINIE-WNIOSKI



Od lewej: Stanisław Kubiak, Czesław Łuczak, Marian Olszewski, Edward Serwański.
Fot. (4) — R. Królik

W tym roku obchodzić będziemy trzydziestolecie wielkiego przełomu w naszych dziejach, jakim było powstanie Polski Ludowej, 1 września przypada 40 rocznica barbarzyńskiej agresji III Rzeszy na Polskę. Nasz dziennik od lat wiele miejsca poświęca najbardziej tragicznemu okresowi w dziejach Polaków, publikując — m. in. w cyklu „Z kart historii” — wspomnienia mieszkańców Wielkopolski biorących udział w ruchu oporu, fragmenty opracowań i syntez dokonywanych przez historyków, recenzje wydawnictw z tego kręgu tematycznego.

Dzisiaj chcemy przypomnieć udział Wielkopolan w walce z okupantem. Oni to najdłużej poddawani byli eksterminacyjnej polityce władz hitlerowskich — pierwsi doświadczali okrucieństw niemieckiego terroru, pierwsi zaczęli stawiać mu opór, aby po niespełna sześciu latach w bezpośrednim zapleczu polskich i radzieckich wojsk nacierających na Berlin, wspierać zwycięzców materialnie i moralnie. W dyskusji, której hasło wywołał „Wielkopolska walcząca” towarzyszyć będzie naszym czytelnikom przez kilkanaście miesięcy jako tytuł cyklu publikacji, uczestniczyli wybitni przedstawiciele poznańskiego środowiska historycznego: prof. dr hab. Stanisław Kubiak — dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, prof. dr Czesław Łuczak — dyrektor Instytutu Historii tej uczelni, doc. dr Marian Olszewski — kierownik Zakładu Badań Okupacji Hitlerowskiej w Instytucie Zachodnim oraz doc. dr hab. Edward Serwański — samodzielny pracownik naukowy w tym zakładzie, „Głos Wielkopolski” reprezentowali: zastępca redaktora naczelnego — Marian Flejsierowicz oraz Zygmunt Rola, który plan dyskusji przygotował do druku.

Społeczne podstawy ruchu oporu

„GŁOS”: Ruch oporu w Wielkopolsce przybierał różne postacie — inne były jego przejawy w pierwszych dniach po zaatakowaniu naszego kraju przez wojska hitlerowskie, zupełnie inne w ostatnich tygodniach i dniach okupacji, kiedy okupant wycofywał się pod naporem ofensywy radzieckiej. Historyczna świadomość tych faktów w szerokich kręgach społeczeństwa naszego kraju jest niewystarczająca. Na początku przypomnijmy jednak, że określenie „ruch oporu” oznacza konspiracyjną walkę w czasie drugiej wojny światowej wyrażającą się w oporze czynnym i biernym przeciw okupacji i rządowi faszystowskim. Termin ten powstał we Francji, a po wojnie przyjęty został przez historiografię większości krajów.

CZ. ŁUCZAK: — Musimy odpowiedzieć sobie na pytanie: jak będziemy rozumieć pojęcie „walka”. Nieznaną jest gdzieś okupacji hitlerowskiej na terenie Wielkopolski przez naszych rodaków z innych regionów Polski wynika bowiem z tego, że w większości publikacji walkę z okupantem sprowadza się do zorganizowanego ruchu oporu. Trzeba temu pojęciu nadać szerszy zakres. Walka to nie tylko zorganizowany ruch oporu, lecz wszelkie świadome poczynania społeczeństwa, które godziły w realizację polityki hitlerowskiej, podejmowane zarówno przez organizacje podziemne, jak i przez poszczególne osoby z własnej inicjatywy. Takie ujęcie zagadnienia walki umożliwi prześledzenie całokształtu zmagania ujarzmionej ludności z hitlerowskim okupantem. Druga uwaga: mówiąc o walczącej Wielkopolsce należałoby uwzględnić nie tylko opór wobec okupanta na naszych terenach, ale także udział Wielkopolan w zorganizowanym ruchu oporu w tzw. Generalnym Gubernatorstwie, na robotach przymusowych w Rzeszy oraz innych krajach okupowanych. Sądzę, że trzeba rozszerzyć również ramy chronologiczne omawianego przez nas zagadnienia. Winniśmy raczej mówić o walce w okresie wojny, a nie tylko podczas okupacji.

E. SERWAŃSKI: — W istocie, liczą się bowiem wszystkie formy ruchu oporu. Ten zor-

ganizowany nie byłby jednak możliwy, gdyby nie miał społecznych podstaw, gdyby nie zaangażowanie ludności.

CZ. ŁUCZAK: — Wypowiadałem się przeciwko pojęciu „bierny ruch oporu”, który rozumie się najczęściej jako „nieorganizowany”. Co to znaczy — „bierny”? Czy jeśli robotnik, który nie należał do żadnej podziemnej organizacji, niszczył świadomie maszynę, nazwiemy to „bierną” działalnością?

E. SERWAŃSKI: — To jest słuszne stanowisko. Podstawą dyskusji na temat form walki z okupantem, biernej lub czynnej postawy powinny być — moim zdaniem — dwa elementy poznawcze. Po pierwsze — istnienie samoobrony ekonomicznej, po drugie — samoobrony duchowej. Społeczeństwo obserwowało poczynania okupanta i natychmiast organizowało opór ekonomiczny — widząc, że zagrożone są podstawy biologiczne jego bytu. Równocześnie organizowano opór duchowy dla podtrzymania ducha narodowego.

M. OLSZEWSKI: — Ruch oporu występował we wszystkich krajach Europy okupowanych i ciemiężonych przez Trzecią Rzeszę. Wielkopolska nie była w tym obronnym odruchem wyjątkiem. Podnoszone w piśmiennictwie słabsze niż gdzie indziej na ziemiach polskich natężenie ruchu oporu wynika tu z innych warunków okupacyjnych. Zresztą każdy region kraju wnosi do ogólnopolskiego obrazu ruchu oporu inne walory. Lubelszczyzna znamiennie się silną dynamiką walki partyzanckiej. Śląsk cechuje olbrzymi rozmach akcji sabotażowych. Warszawa wpisała się na karty dziejów śmiałyimi kampaniami odwetowymi przeciwko wrogowi, efektywnymi manifestacjami polskiego ducha narodowego oraz wolą walki.

S. KUBIAK: — W okresie drugiej wojny światowej Wielkopolska była bezpośrednio włączona do Trzeciej Rzeszy. Zamiary Niemców, którzy w pierwszym etapie biologicznego wyniszczenia społeczeństwa polskiego zamierzali unicestwić Wielkopolan, nie powiodły się jednak ze względu na tradycyjnie wysoką kulturę polityczną mieszkańców tej ziemi. Ich świadomość narodowa kształtowała się na przestrzeni dziejów narodu polskiego w warunkach konfrontacji i partii pruskiego na wschód. To bezpośrednie zagrożenie ze strony pruskiej polityki, szczególnie w okresie zaborów, wytworzyło w Wielkopolsce swoistą odporność, która uchroniła Polaków przed zagładą: więcej, Wielkopolska stała się centrum polskiej myśli politycznej na obszarze zaboru pruskiego. Kiedy Niemcy ponieśli klęskę w wyniku pierwszej wojny światowej, a obszar tego państwa stanął w płomieniu rewolucji społecznej, kiedy powstały dogodne warunki do odbudowy państwowości polskiej, Wielkopolanie, tworząc silne środowisko myśli politycznej i organizując Powstańcie Wielkopolskie, przyczynili się do ukształtowania polskich granic zachodnich. W okresie drugiej Rzeczypospolitej koła intelektualne i polityczne Wielkopolski na łamach prasy prze strzeżali przed groźbą agresji Niemiec, szczególnie po dojściu do władzy Adolfa Hitlera.

Nieustępliwa walka o przetrwanie

„GŁOS”: — Wielkopolanie nie byli więc zaszkoczeni napadami militarną Trzeciej Rzeszy. Byli przygotowani do stawiania oporu oku-

pantowi na froncie narodowym, politycznym, militarnym, ekonomicznym oraz kulturalnym. I to nie tylko na własnym terenie.

M. OLSZEWSKI: — Wielkopolska na tle kraju charakteryzuje się nieustępliwą walką na co dzień o przetrwanie. Nie brak w tym obrazie akcentów znaczących. W latach 1939 — 1940 Poznań pod względem liczebności i intensywności działania różnych grup niepodległościowych oraz pod względem inicjatywy konspiracyjnej zdecydowanie się wyróżniał. Silnie zaznaczały tu swą obecność takie organizacje podziemne, stworzone przez żołnierzy i oficerów przeżywających goręcy kampanii wrześniowej, jak Polska Organizacja Zbrojna, Wojsko Ochońnicze, Wielkopolska Organizacja Zbrojna, Polska Organizacja Wojskowa i inne, zjednoczone następnie w Wojskowej Organizacji Ziemi Zachodnich, które wszczęły ożywiony ruch wydawniczy i organizacyjny wokół przygotowania społeczeństwa na przewidywany niebawem moment klęski Rzeszy. Znamienny w tym okresie był również silny ruch konspiracyjny ze strony młodzieży wielkopolskiej. Wtedy to z ośrodka poznańskiego wyszła na kraj idea utworzenia „Szarych Szeregów”. W Poznaniu wytworzył się istotny ośrodek aktywności niepodległościowej wśród gimnazjalistów — licealistów i studentów.

S. KUBIAK: — Hitlerowskie władze okupacyjne, zamierzając unicestwić biologicznie naród polski, zdawały sobie sprawę, że tego zamiaru nie mogą zrealizować w krótkim czasie. Nie udało im się również wyłonić spośród Polaków grupy zdrajców, którzy chcieliby z nimi współpracować. W związku z tym pod-

okupant jednak stwierdził, że w tym regionie brak już możliwości organizowania akcji zbrojnych. Tymczasem — hitlerowscy byli nadal zaskakiwani aktywnością konspiracyjną.

M. OLSZEWSKI: — Pełne odtworzenie dziejów konspiracji w Wielkopolsce nie jest możliwe, bowiem dokumenty z tamtych lat są niepełne — niedostępne lub zniszczone. Redakcja „Głosu Wielkopolskiego”, organizując konkursy na wspomnienia z lat okupacji ma duże zasługi w zdobywaniu dokumentów, ale do uzyskania pełnego obrazu jeszcze daleko, szczególnie zaś — do odtworzenia dziejów konspiracji politycznej. Zmudne dociekania profesora Łuczaka pozwoliły ustalić ciekawe fakty z dziedziny, tak zawnego biernego ruchu oporu.

„Pracuj, Polaku, powoli”

CZ. ŁUCZAK: — W Wielkopolsce żywy był ruch oporu w dziedzinie ekonomicznej, co skutecznie zmniejszało potencjał gospodarczy okupanta i jego zasoby militarne. Dezorganizacja transportu i produkcji, niszczenie maszyn i narzędzi, powodowanie przeszojów w fabrykach, ucieczki przed nakazami pracy i uchylanie się od powinności wymaganych przez władze niemieckie — wszystko to skierowane było przeciwko potęgze Rzeszy, jej maszynie wojennej. To prawda, że te zjawiska nie mogły być zmierzone i wyliczone, lecz ich odbicie w niemieckich dokumentach wykazuje, że miały niebagatelne skutki dla funkcjonowania organizmu zaborczego państwa.

S. KUBIAK: — Udział w ekonomicznym ruchu oporu stwarzał możliwości kontynuowania innych form walki. Podziw wzbudza dalekowzroczność Polaków, którzy zmuszani do katorżniczej pracy od pierwszych dni okupacji, myśleli o przyszłości. Nigdy nie wątpili w wyzwolenie, troszcząc się o podstawy bytu Polaków w warunkach odrodzonego państwa. W niełatwym okresie okupacji Polacy dobrze orientowali się w strukturze gospodarczej Rzeszy, mieli informacje o poziomie technologicznym i technicznym zakładów przemysłowych, wiedzieli do jakich celów przeznaczona była ich produkcja. Szczególnie wysoka dyscyplina i mobilizacja widoczna była w tych kręgach, z których wywodzili się działacze Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej. Ich działalność miała na celu między innymi uniemożliwienie masowego wywozu dóbr materialnych do Rzeszy w końcowym okresie wojny. W bilansie ruchu oporu na tym terenie ma to istotne znaczenie. W trudnych dniach po wyzwoleniu fabryki mogły rozpocząć produkcję, a magazyny żywnościowe stały się aprowizacyjnym zapleczem frontu.

„GŁOS”: — Nie tylko w dyskusjach historyków podnoszony jest często problem niewielkiej liczebności organizacji podziemnych. Co wynika z badań prowadzonych przez historyków?

CZ. ŁUCZAK: — Rzeczywiście, nie były one masowe. Nie można jednak zapominać, że Niemcy poprzez egzekucje, wysiedlenia i deportacje rozbił istniejące tu przed wojną — o czym już wspominałem — grupy społeczne: młodzież licealną i akademicką, inteligencję. W przeciwnieństwie do Generalnego Gubernatorstwa w Wielkopolsce nie było tych grup już od pierwszych miesięcy wojny, a jednak, odliczając dzieci i starców, w różnych formach oporu brała udział przygniatająca większość społeczeństwa. W czasie niektórych akcji wysiedleńczych nie zastano w domach 36 procent poszukiwanych (na Zamojszczyźnie — od 29 do 34 procent). Wśród polskich robotników przymusowo wywiezionych do pracy w Rzeszy około 200 000 zerwało stosunek pracy. W Generalnym Gubernatorstwie, gdzie przymus pracy nie był tak bardzo egzekwowany, zbliżyło z miejsc zatrudnienia 70 000 osób, zaś w „Kraju Warty” — około 150 000 osób w tym również dzieci. W jednym z raportów, obejmującym okres od 13 stycznia 1943 roku do 30 sierpnia 1944 roku Gestapo poszukiwało w celu aresztowania 1 692 Polaków, którzy zerwali stosunek pracy. Było wśród nich także pięćdziesiąt dzieci do lat czterech. Niedawno dotarłem do dokumentów, z których wynika, jak znaczne były w Wielkopolsce rozmiary walki ekonomicznej. Prawie 30 procent mleka z gospodarstw polskich, które w ramach kontyngentu winno trafić do Niemców, pozostawało wśród Polaków. Podobnie przedstawiała się sytuacja ze zbożem, którego 15 procent nie docierało do niemieckich magazynów.

„GŁOS”: — Akty sabotażu, surowo przez okupanta zwalczane, nie zdobywały faktycznie rozgłosu w społeczeństwie, jak zbrojne akty podziemia...

CZ. ŁUCZAK: — Przyczyny były różne. Sabotaż często dokonywali ludzie w pojedynkę, w tajemnicy przed innymi pracownikami. Obawiając się zemsty Polaków pracodawcy zachowywali w tych sprawach milczenie, zaś Polacy nie rozpowszechniali informacji, chcąc utrudnić śledztwo władzom hitlerowskim. Z zamiaru szkolenia gospodarcze Niemiec zrodziło się hasło „pracuj, Polaku, powoli”. Wskutek rozbudowanego przez władze okupacyjne nadzoru i stosowania surowych kar nie wszędzie i nie zawsze można było to hasło realizować, ale urzeczywistniało je masowo pod nieobecność Niemców w miejscach pracy. Niektórzy nie pracowali w ogóle, a zdarzało się, że markowano robotę. W dwóch majątkach ziemskich zorganizowano strajki (w październiku 1939 roku i w sierpniu 1941 roku). Strajki odbyły się także w 1939 roku w hucie szkła w Uściu. Tylko bardzo surowymi represjami należy tłumaczyć niewielką liczbę strajków w „Kraju Warty”.

E. SERWAŃSKI: — Charakterystyczne, że każda organizacja w Wielkopolsce miała wy-

dział społeczny albo także referat. Jednym z wcześniej utworzonych wydziałów Delegatury Rządu był Wydział Opieki Społecznej. Nazwa — cywilna czy wojskowa — organizacja opiekowała się wdowami i sierotami po poległych żołnierzach. Aspekty społeczno — ekonomicznej konspiracji wynikały poniekąd z tradycji samoobrony w okresie zaborów. Jednak — powtarzam — Polacy w Wielkopolsce rozumieją, że nie wystarczy zabiegać o chleb, masło i mleko, ale trzeba walczyć o narodowe przetrwanie. To właśnie decydowało o różnorodności form podziemnego życia kulturalnego, naukowego, religijnego oraz o zakresie tajnego nauczania. Oto jeden przykład: zginęło tysięcy nauczycieli — z sześciu tysięcy w 1939 roku. Około siedmiuset nauczycieli zorganizowało w konspiracji tajne szkolnictwo, którym objęło dziesięć tysięcy dzieci w prawie trzydziestu miejscowościach.

„GŁOS”: — Profesor Czesław Łuczak napisał wstęp do dwóch książek, które powstały z inicjatywy naszej redakcji: „Z literą P” — o przymusowo wywiezionych na roboty do Rzeszy i do „Pamiętników wysiedlonych”. W obydwu tych wydawnictwach ukazano plastycznie i wyraziście sposoby uchylania się Polaków od wykonywania poleceń władz okupacyjnych. Ruch oporu istniał wprawdzie we wszystkich krajach okupowanej Europy — o czym mówił docent Marian Olszewski — jednak w Polsce jego charakter był wyjątkowy, o czym świadczą liczby biorących w nim osób i wielkość strat zadanych Niemcom.

CZ. ŁUCZAK: — Gdy mówimy o masowości ruchu oporu w okupowanych krajach Europy, na pierwszym miejscu trzeba wymienić Związek Radziecki, na drugim — Polskę, na trzecim — Jugosławię, szczególnie ze względu na rozbudowany tam ruch partyzancki.

Podziemie komunistyczne

„GŁOS”: — Z czasem również w Wielkopolsce zaczęły powstawać załazki lewicowego ruchu oporu, z czym między innymi wiąże się działalność radzieckich skończków spadochronowych. Sądzę, że winniśmy czytelnikom informacje o udziale Wielkopolan w wywalaniu swojego regionu, o tym, że był on zapleczem dla frontu w końcowej fazie wojny.

S. KUBIAK: — Nasilenie walk społeczno — ekonomicznych w Wielkopolsce zaznaczyło się w momencie, gdy pojawiły się pierwsze organizacje o charakterze politycznym. Mówiliśmy już że było ich tu bardzo dużo, różniły się programami i obliczem politycznym, ale wszystkie występowały przeciwko okupantowi, a ich przywódcy stawali się ofiarami terroru. W tej strukturze politycznego podziemia chciałbym zaakcentować miejsce ugrupowań lewicowych oraz czolowej organizacji, jaką była Polska Partia Robotnicza, która w pierwszej chwili podjęcia działań na tym terenie i tylko na tym terenie przybrała nazwę Komunistycznej Partii Polski. To bardzo znamienity fakt, zważywszy, że brakowało tu tradycji komunistycznych. Jeśli przypomnieć jeszcze, że w 1943 roku, w przełomowym okresie rozwijania się form walki politycznej przeciwko okupantowi w szeregi PPR wstępowali działacze byłej KPP, PPS i Narodowej Partii Robotniczej oraz innych ugrupowań demokratycznych, stanie się oczywiste, że był to również przejaw wysokiej kultury politycznej społeczeństwa Wielkopolski. PPR skupiała na tym terenie wybitnych działaczy — Jana Węclawka, Franciszka Danielaka, Zygmunta Piękniewskiego, Franciszka Nowaka, Jana Brygiera i innych. Ci, którzy popierali nową siłę polityczną, zdawali sobie sprawę z dalekowzroczności jej programu. Podstawowym źródłem masowego charakteru PPR po wyzwoleniu było skupianie się w szeregach partii działaczy międzywojennego okresu. PPR w Wielkopolsce była spadkobierczynią wysokiej kultury politycznej miejscowego społeczeństwa. Ta spuścizna pozwoliła po wyzwoleniu szybko uporać się z organizowaniem administracji i włączaniem repatriantów w nurt życia społecznego — politycznego.

M. OLSZEWSKI: — Trzeba to wyrażnie zaakcentować: ewenementem konspiracyjnym w Wielkopolsce w warunkach słabości ruchu robotniczego było istnienie i utrzymanie się przez prawie cały okres okupacji komunistycznego podziemia w Poznaniu i okolicach a także innych rejonach Wielkopolski. Wykrycie latem 1944 roku przez poznańskie Gestapo organizacji PPR było dla władz policyjnych tzw. „Kraju Warty” prawdziwym szokiem. O-

kazało się, że komuniści działali od lutego 1941 roku, prowadzili szeroko rozbudowane akcje propagandowe, wydawnicze, dywersyjne — sabotażowe i wojskowe. Niepowodzenia hitlerowskie na wszystkich frontach drugiej wojny światowej i zbliżanie się frontu radzieckiego powodowało, że wściekłość Gestapo przybrała charakter krwawej zemsty wobec aresztowanych działaczy PPR. Setki ujętych poddano bestialskim torturom, rozstrzelano, mordowano lub skierowano do obozów koncentracyjnych. Ubytek tak znacznej liczby działaczy stanowił dla partii w przededniu wyzwolenia poważny cios.

„GŁOS”: — Terror, szalejący w Wielkopolsce, był więc od pierwszych dni okupacji czynnikiem decydującym o charakterze i rozmiarach ruchu oporu w tej części kraju.

M. OLSZEWSKI: — Aby nie zniekształcić obrazu ruchu oporu w Wielkopolsce zwrócić uwagę na rolę terroru. Był on w tej części ziem polskich, z racji wcielenia ich do Rzeszy, szczególnie zmasowany. Trzeba także pamiętać o masowych wysiedleniach Polaków, intensywnie prowadzonym osadnictwie niemieckim, o liczniejszej niż gdzie indziej obecności miejscowej niemieckiej, spełniającej funkcję infiltracji żywiołu polskiego oraz o specjalnej polityce narodowościowej A. Greisera, zmierzającej do wytrzebienia polskości z tych ziem i uczynienia z tzw. „Kraju Warty” ćwiczonego terenu narodowego socjalizmu. Wspomnijmy jeszcze o stosunku liczbowym ludności niemieckiej do polskiej. Współczynnik ten w Wielkopolsce wynosił jeden do trzech, a w Generalnym Gubernatorstwie — jeden do trzydziestu. Dodajmy, że teren byłego Poznańskiego oddzielono od Generalnego Gubernatorstwa faktyczną granicą państwa Rzeszy, wskutek czego pozostały one niejako sam na sam z wrogiem, oddalone od centrów życia polskiego i pozbawione możliwości czerpania sił ze swego ogólnonarodowego zaplecza. Gdy w Generalnym Gubernatorstwie dokonywał się w ruchu oporu przypływ sił polskich (przybywali tu emisariusze, wysiedleńcy, uciekinierzy) to w Wielkopolsce zaznaczał się ciągły ubytek i utrata najlepszych sił narodu.

E. SERWAŃSKI: — Jakże trudno było w takiej sytuacji o pracę konspiracyjną! A jednak w Wielkopolsce organizacje niepodległościowe istniały od samego początku okupacji. Skupiały one w swoich szeregach dużą liczbę młodzieży, w tym także akademickiej. Trzech naczelników „Szarych Szeregów” wyszło z Akademickiego Koła Harcerskiego im. Heliodyra Święcickiego. Twórcą „Szarych Szeregów” był Florian Marciniak, kontynuatorem działalności Marciniaka — Stanisław Bonkowski, który co prawda był warszawiakiem, lecz należał do tego Koła oraz Leszek Marszałek. Duże były też ofiary poniesione przez młodzież gimnazjalną. Ale wspomnijmy jeszcze raz konspirację wojskową — pierwsze koła Związku Walki Zbrojnej powstały z inicjatywy oficerów i podoficerów. Szczególnie piękna kartę walki z wrogiem zapisali właśnie członkowie korpusu podoficerskiego. Zanim zorganizowali się oficerowie, podoficerowie zaczęli tworzyć koła konspiracyjne. Tuż po zorganizowaniu pierwszych komórek Polskiej Partii Robotniczej, również w ich skład wchodził wojskowi. Konspiracja w Wielkopolsce miała zadanie organizowania na nowo zrebów władzy państwowej.

Marsz ku Odrze

„GŁOS”: — Tytułem przypomnienia i porównania: jakie instytucjonalne formy ruchu oporu istniały na przykład w Generalnym Gubernatorstwie?

E. SERWAŃSKI: — Na terenie Generalnego Gubernatorstwa — gdzie możliwości pracy konspiracyjnej były znacznie większe — powstało Biuro Zachodnie, przekształcone w 1944 roku w Biuro Ziem Zachodnich, przy Delegaturze Rządu. Przy Biurze istniała Rada Obywatelska złożona z Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan. Na osobną uwagę zasługuje Korpus Zachodni, który obejmował w Generalnym Gubernatorstwie około czterystu oficerów, to jest tylu, ilu było potrzebnych do zorganizowania korpusu oficerskiego trzech dywizji. Szeroko zakrojoną akcją dokumentacyjną, informacyjną i propagandową oraz naukową — wydawniczą prowadziła Sekcja Zachodnia Departamentu Informacji i Propagandy w Generalnym Gubernatorstwie działająca konspiracyjnie Biuro Oświatowe — Szkolne dla wysiedlonych

Bekanntmachung.

Der Strafsenat des Oberlandesgerichts in Posen hat am 8. Juli 1942

Kasimir Walczek aus Posen-Puschkau,
Theophil Muszynski aus Posen,
Theophil Ziejewicz aus Posen,
Stanislaus Lukowczyk aus Posen,
Franz Grzeszkowiak aus Posen,
Josef Gaska aus Posen

wegen Vorbereitung zum Hochverrat

zum Tode verurteilt.

Das Urteil ist heute vollstreckt worden.

(Übersetzung) Der Strafsenat des Oberlandesgerichts in Posen hat am 8. Juli 1942 eine Urteilsverurteilung ausgesprochen, die lautet: Kasimir Walczek aus Posen-Puschkau, Theophil Muszynski aus Posen, Theophil Ziejewicz aus Posen, Stanislaus Lukowczyk aus Posen, Franz Grzeszkowiak aus Posen, Josef Gaska aus Posen. Wegen Vorbereitung zum Hochverrat zum Tode verurteilt. Das Urteil ist heute vollstreckt worden.

Posen, den 8. August 1942.

Der Reichsstatthalter im Warthegau.

(Generalstaatsanwalt)

z Ziem Zachodnich młodzieży szkół średnich. Spośród niej 6650 osób zdało maturę; wydano 93 dyplomy szkoły pedagogicznej. Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich zrzeszał w Generalnym Gubernatorstwie 248 naukowców i 2200 studentów. W 1941 roku w Warszawie powstało Studium Zachodnie, przekształcone w 1944 roku w Instytut Zachodni istniejący obecnie w Poznaniu. Nie zapominać także o tajnym Stowarzyszeniu Dziennikarzy Ziem Zachodnich, o Zachodniej Agencji Prasowej, o Wydawnictwie Zachodnim, o Wydziale Zachodnim „Szarych Szeregów”. Ponieważ tzw. konspiracja zachodnia w Generalnym Gubernatorstwie współdziałała ściśle z poznańską, nie może się więc ostać twierdzenie niektórych historyków, głoszących, że w Wielkopolsce nie było ruchu oporu albo że nie miał on większego znaczenia w ogólnym dorobku walczącego z okupantem narodu.

„GŁOS”: — Dla oceny ruchu oporu w Wielkopolsce istotne znaczenie mają poglądy członków konspiracyjnego podziemia na sprawę polskich granic zachodnich po zakończeniu wojny.

E. SERWAŃSKI: — Oczywiście. Chciałbym jednak zaakcentować, że omówione tu przejały ruchu oporu na terenie Wielkopolski były na miarę bardzo trudnych możliwości — a ponadto kosztowały ogromne ofiary. Natomiast w Generalnym Gubernatorstwie były inne możliwości i tam Wielkopolanie wraz z Pomorzanami i Ślązakami rozwinęły odpowiednio do tamtejszych warunków różne formy konspiracji oddziałującej zresztą bardzo wyraźnie na Ziemię Zachodnią. Istotne znaczenie dla konspiracji zachodniej w Generalnym Gubernatorstwie miało stanowisko wspomnianej „Ojczyzny”, która po Powstaniu Warszawskim — jesienią 1944 roku — wobec znanych skutków tego powstania oraz powstałej sytuacji dwukrotnie podjęła znaczące decyzje. W listopadzie tego roku wystąpiła „Ojczyzna” z wnioskiem do Rady Jedności Narodowej (reprezentacji politycznej przy Delegaturze) o sprecyzowanie przebiegu granic na zachodzie i porozumienie się w tej sprawie z Krajową Radą Narodową. W grudniu tegoż roku, po oświadczeniu premiera Tomasza Arciszewskiego w Londynie, że Polska rezygnuje ze Szczecina i Wrocławia (aby zachować Wilno i Lwów) „Ojczyzna” zwró-

ciła się z wnioskiem do Rady Jedności Narodowej o zdymisjonowanie premiera. Te dwie decyzje w sprawie przyszłych Ziem Zachodnich i Północnych leżały u podstaw polityki konspiracyjnej zachodniej i stanowiły również punkty wyjścia dla pracy w Polsce Ludowej Wielkopolan, Pomorzan i Ślązaków.

S. KUBIAK: — Jeśli uwzględnimy szerokie oddziaływanie wielkopolskich tradycji kształtowania się kultury politycznej na Polaków zamieszkałych w innych regionach kraju, gdy weźmiemy pod uwagę brutalne metody walki wymierzonej przeciwko Polsce przez prusactwo i hitlerizm, znajdziemy odpowiedź na pytanie czy proporcje wysiłku mieszkańców różnych regionów kraju na wszystkich frontach wojny były korzystne dla Wielkopolan. Nie zapominać też o końcowym sukcesie, symbolicznym wyrażającym się tym, że w 1945 roku mieszkańcy tego regionu kontynuowali rozpoczęty w Powstaniu Wielkopolskim marsz ku Odrze.

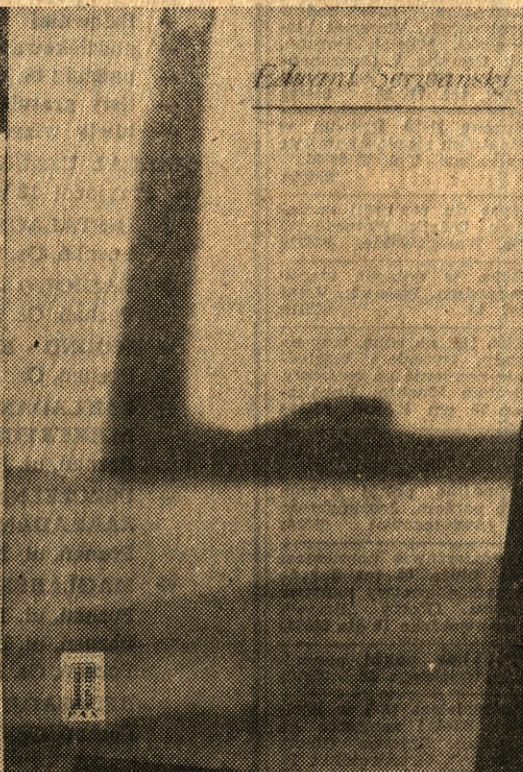
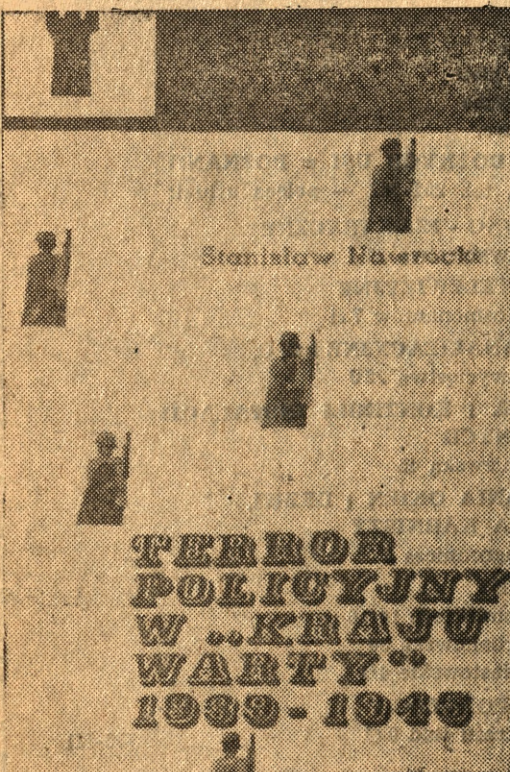
M. OLSZEWSKI: — Wydaje się, że dokonujący się postęp badań historycznych pozwala już dzisiaj położyć kres krzywdzącym Wielkopolskę poglądom, jakoby w tej części kraju nie działo się nic godnego uwagi w dziedzinie masowego oporu społeczeństwa w walce z okupantem. A już poza wszelką dyskusję należy wystawić złośliwe sądy i wręcz absurdalne a zarazem irytujące naukę poglądy pokutujące tu i ówdzie, jakoby przyczyna tego stanu rzeczy leżała w typie mentalności Wielkopolan. W realistycznych kalkulacjach, które rzekomo doprowadziły do uznania bezcelowości walki, Realia historyczne świadczą, że dziejowo wykształcone cechy Wielkopolan były tym czynnikiem, który w warunkach zgoła uniemożliwiających prowadzenie jakiegokolwiek walki z okupantem, stwarzały jednak szanse organizowania oporu i odgrywały w antyokupacyjnych postawach społeczeństwa rolę decydującą.

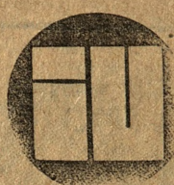
S. KUBIAK: — Na dzieje Wielkopolski i Wielkopolan w okresie drugiej wojny światowej trzeba więc spojrzeć z nowej perspektywy. Sądzę, że należałoby podjąć intensywnie badania nad udziałem mieszkańców tej ziemi w zmaganiach z systemem okupanta.

M. OLSZEWSKI: — Doświadczenia wojny i okupacji wywarły ogromny wpływ na świat domość polityczną oraz poglądy i zapamiętanie społeczeństwa Wielkopolski. Dokonał się w tym zakresie wielki przełom. Poszukiwanie nowych idei, gotowość do świadczenia ofiar wobec ojczyzny — stały się cechami znamionującymi postawę Wielkopolan w ostatnich dniach wojny i pierwszych dniach wolności.

„GŁOS” — Ruch oporu w Wielkopolsce, w którym uczestniczyli także przedstawiciele innych części kraju, a nawet innych narodów, był wyrazem niezłomnej woli społeczeństwa tego regionu czynnego przeciwstawienia się hitlerowskiemu najeźdźcy, jego polityce eksterminacji, eksploatacji gospodarczej oraz niszczeniu kultury narodu polskiego. Wkład Wielkopolan do wysiłku zbrojnego Polaków w latach okupacji był niemały, przyczynili się oni do wspólnego zwycięstwa nad faszyzmem. Nie wszystkie karty dzieł tej walki zostały jednak zapisane — nie dysponujemy na przykład pełną ewidencją grobów Wielkopolan zamordowanych w licznych akcjach barbarzyńskiego odwetu. Przypominając formy ruchu oporu na tych terenach pragniemy, by hasło „Wielkopolska walczyła” stało się dla naszych czytelników sygnałem, przywołującym na pamięć wspomnienia z tamtych lat i dokumenty, które dotychczas nie zostały wykorzystane. Spisane, sfotografowane lub w oryginale przesłane do redakcji zostaną przekazane historykom i muzeom, wzbogacając wiedzę o najbardziej tragicznym okresie w dziejach Polaków.

Điękujemy za udział w dyskusji.





OŚRODEK INFORMACJI USŁUGOWEJ

DYŻURY ZAKŁADÓW

NIEDZIELA, 15 KWIETNIA BR.

- **Pogotowie telewizyjne**
WPHW,
ul. Paderewskiego 6, I ptr., tel. 546-43, godz. 10 — 18
(przyjmowanie zleceń do godz. 15)
- **Usługi fotograficzne**
WUSP — Oddział Fotos
Plac Wolności 9, tel. 527-55, godz. 15 — 19
- **Usługi motoryzacyjne**
CPN, ul. Warszawska, (trasa E-8) godz. 9 — 17
- **Usługi fryzjerskie**
Dworzec Główny godz. 6 — 13
- **Usługi pogrzebowe**
Spółdzielnia Universum
ul. Wielka 8, tel. 589-64, godz. 10 — 13

PONIEDZIAŁEK, 16 KWIETNIA BR.

- **Pogotowie telewizyjne**
ul. Paderewskiego 6, I ptr., tel. 546-43, godz. 10 — 18
(przyjmowanie zleceń do godz. 15)
- **Usługi motoryzacyjne**
ul. Warszawska, (trasa E-8) godz. 9 — 17
- **Usługi fryzjerskie**
Hotele: „Merkury”, „Polonez”, „Lech”
Dworzec Główny, godz. 9 — 13
godz. 6 — 13
- **Usługi pogrzebowe**
ul. Wielka 8, tel. 589-64, godz. 10 — 18

1202-K1

praca

Pracownia krawiecka zatrudni krawcową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85246g.

Przyjmę kobietę do pracy w szklarni na okres maj — sierpień w Goleczewie. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 69 m. 25a. 88054g

nauka

Kto w sposób przystępny poprowadzi lekcje niemieckiego dla dwóch pierwszoklasistek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85236g.

kupno

Kupię komplet aktualnych podręczników — geografia dla liceum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85243g.

Akumulator do Warszawy kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85275g.

Wciąż budowlany, wibrator do płyt, formy do krawężników, piły i inne kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85323g.

Telewizor kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85351g.

Akordeon „Hohner” nawet do naprawy kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85352g.

Komplet opon samochodowych wym. 13x750 kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85384g.

Zgrzewarkę kieszonową do cienkich blach samochodowych kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85385g.

Łódzkę Foka sprężarkę w całości kupię. Tel. 33-10-07. 85496g

Złoty zegarek na reke wraz z bransoletą kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85386g.

Akordeon mały. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85462g.

Kupię urządzenie do galwanizowania drobnych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85505g.

sprzedaż

Zetor 25K w dobrym stanie, buda od 28 wał i pług sprzedam. Rabczyn, 62-100 Wągrowiec. 414p

Prasę balansową ręczną, matryce do listów wieno-nych papierowych do da-
li z papieru sprzedam. Maria Kalis, Kepno, tel. 30-09. 378p

Ciagłnik C-328 oraz kom-
bajn zbożowy Vistula w
dobrym stanie sprzedam.
Witnica koło Gorzowa
Wlkp., ul. Gorzowska 52.
397p

Pianino w dobrym stanie
sprzedam. Tel. 22-22-88.
88226g

15 ton sparowanych ziem-
niaków tanio sprzedam.
Odbiór Kiekrz. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 88250g.

Przyczepki bagażowe do
Fiata 126p oraz campingo-
wą składaną sprzedam.
Karczewski, Gniezno, Bu-
dowlanych 8 m. 23. 411p

Motocikl WSK, cyklindar
ke, rower tandem sprzedam.
Kupię, buty 42, Eke
500 kupię. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla
85286g.

Spacerówkę niemiecką
sprzedam. Gąsiorowskich
10 m. 7. 85288g

Bujak sprzedam. Roose-
velta 10 m. 6 wejście koło
Akwarium. 85340g

Płytki chodnikowe, kra-
wężniki, płyty włazowe
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
85322g.

Radioodbiornik stereo
Chopin — Hi-Fi sprzedam.
Tel. 67-95-74 godz. 16—20.
85359g

Dmuchawę do tunelu
sprzedam. Tel. 20-14-09.
85364g

Kamerę filmową Canon,
kalkulator Texas TI 2550II
sprzedam. Tel. 20-14-09 po
godz. 20. 85366g

Francuski wózek zamszo-
wy sprzedam. Tel. 705-40
godz. 17—19. 85387g

Zenita TTL nowego sprze-
dam. Poznań, ul. Gali-
leusza 12c m. 32. 85416g

Karpy szparagów (Mary
Washington) cena 2,50
sztuka sprzedam. Powyżej
10000 obniżka 10 proc.
Zgłoszenia: Przybecki, Po-
znań, Mickiewicza 27 m. 2.
85425g

Buraki pastewne i mierz-
wę sprzedam. Komorniki,
Poznańska 7. 85434g

Ursusa C-330 po remon-
cie sprzedam. Oglądać Po-
znań, ul. Zimigrodzka 14.
85437g

Damski płaszcz zamszo-
wy oraz wiosenny sprze-
dam. Tel. 709-22. 85439g

Zgrzewarkę do folii sprze-
dam. Os. Przyjaźni 16 m.
126. 85455g

Lustro rokokowe, lampę
nastolową wiszącą, zegarek
kieszonkowy szpindlowy,
obraz wartościowy sprze-
dam. Mostowa 14a. War-
szat, Tomaszewski. 85482g

Oferuję ogrodzenia siat-
kowe, ozdobne, tunele fo-
lowe, Slusarnia, Wilni-
ski, Tarnowo Podgórne
— Marianowo. 85490g

Sprzedam rozrzutnik 2-
osiowy do obornika lub
zamienię na niską przy-
czepę wywrotkę. Mieczy-
sław Żybura, Dobieżyń 24
koło Buku. 85504g

Odstąpię materiał budow-
lany na domek jednorod-
zinny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 85521g

Sprzedam wannę 170 cm.
Ul. Żurawia 10/12 m. 5.
85531g

Sprzedam dwie maszyny
dziewiarskie dwupłytowe
„Busch” i „Ira”, stan bar-
dzo dobry, cena do uzgod-
nienia. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 85520g

Spacerówkę (NRD), sprze-
dam. Matejki 51 m. 11.
85557g

Mebie do jadalni, kom-
plet lub w częściach, e-
wentualnie obrazy, sprze-
dam. Poznań, Głogowska
188a m. 2. 85562g

Ciagłnik Ursus C-355, stan
bardzo dobry, sprzedam.
Józef Żytkowiak, Ługi,
66-520 Dobiegniew (stacja
kolejowa Dobiegniew).
85567g

Czarne płytki szklane —
sprzedam. Tel. 790-909, po
godz. 16. 85577g

Kredens giety, stół okrąg-
ły — sprzedam. Telefon
209-780. 85583g

Belki DZ, okna warszta-
towe, przyczepę campin-
gową, do wykończenia.
Ul. Chodzieńska 4b, godz.
16—17. 85645g

Wózek spacerówkę, w do-
brym stanie, sprzedam.
Noskowskiego 2, m. 2.
85650g

Sprzedam saksofon Hoh-
ner President — okazyj-
nie. Troszczyński, 64-330
Opalenica, 27 Grudnia 8.
85661g

Efektowne futro z nutrli,
kołnierzyk norki (teższe) —
sprzedam. Swarzędz, Sło-
wackiego 7. 85667g

Przyczepę do Fiata 125p.
kościarkę i duży filkus —
sprzedam. Łęczycza, Pół-
nocna 26. 85683g

Kolejkę „TT” sprzedam.
Os. Rzeczypospolitej 100
m. 14. 85707g

Okazyjnie sprzedam zło-
ty 14-gramowy pierścień
z rubinem. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 85709g.

Tanio sprzedam używaną
rozkładaną kanapę (NRD)
i łóżeczko z materacy-
kiem. Os. Kraja Rad 9c
m. 28. 85728g

Płoty stropowe 5 szt.
24x4,8 m, podnośnik bu-
dowlany, słup elektrycz-
ny. Tel. 67-37-45. 85753g

Sprzedam: Encyklopedię
(dużą), Słownik j. pol-
skiego, dzieła Zeromskie-
go i dzieła Mickiewicza.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, 85754g.

Wzmocniacz „Gran” 60
VA z kolumną sprzedam.
Poznań, ul. Główna 64
m. 7. 85776g

Nowy damski czarny
płaszcz skórzany 46 sprze-
dam. Łazurowa 16 m. 27
po godz. 16. 85759g

Snopowiazkę WK 1 —
1,5 m zastosowaną do
ciągnięcia, w dobrym sta-
nie sprzedam. Henryk
Kaczmarek, Oniecko 28,
64-561 Nojowo. 85803g



TOTALIZATOR SPORTOWY

ZAKŁADY SPECJALNE

15 kwietnia 1979 r.

● **ZAKŁADY SPECJALNE WARIANT I**
SĄ ZAWIERANE NA BEZPŁATNYCH KUPONACH
w kolorze czerwonym

● **ZAKŁADY SPECJALNE WARIANT II**
SĄ ZAWIERANE NA BEZPŁATNYCH KUPONACH
w kolorze niebieskim

WSZYSTKIE KUPONY SPECJALNYCH ZAKŁADÓW

biorą udział

W LOSOWANIU SPECJALNYCH NAGRÓD:

- 42 dwuosobowych wycieczek do ZSRR, na Kaukaz
- 30 „Fiatów” 126p

WYSOKIE WYGRANE — DO MILIONA ZŁOTYCH

Regulaminy Specjalnych Zakładów znajdują się w kolekturach Toto.

1045-K1

Sukienkę ślubną sprze-
dam. Tel. 32-09-07. 85755g

Owczarka podhalańskiego
z rodowodem sprzedam.
Skryta 5 m. 2 po godz. 16.
85810g

Selekcjonowane nutrie do
dalszej hodowli sprzedam.
Poznań, Kutrzeby 7.
85819g

Pralkę automatyczną
sprzedam. Hibnera 41 m.
8. 85822g

samochody

Kompletne nadwozie Tra-
banta 601 uszkodzone
sprzedam. Tel. 679-932
85878g

Nadwozie Fiata 126p sprze-
dam. Tel. 22-17-30 85549g

Skoda 1200 w dobrym sta-
nie sprzedam. Chłudowo,
Za Parkiem 1. 85575g

Stara 25 tylko w dobrym
stanie technicznym oraz
kabinę do Stara 25 lub 28
kupię. Oferty, tel. 537-95.
85582g

Zastawę 750 sprzedam.
Poplińskich 10 m. 1. 85640g

Okazyjnie sprzedam karo-
serie Skody 100 S po wy-
padku. Niepruszewo 9,
gmina Buk. 85659g

Trabant combi rocznik
1977 sprzedam. Lelewela
62 po godz. 16. 88142g

Fiata 1500, rocznik 1971
sprzedam. Grodzisk Wlkp.
tel. 135. 405p

Syrę 105, rocznik 1973
sprzedam. Zbąszyń, ul.
25-lecia PRL 6 m. 4. 412p

Zamienię Wartburga 353
przebieg 69000 na Fiata
126 nowego oraz sprze-
dam elementy karoserii,
wahacz, tył prawy Wart-
burga 353. Tel. 67-95-74
godz. 18—20. 85360g

Dwa Fiata 126p — rocz-
nik 1977 i 1979 sprzedam.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 85372g.

Moskwicza 403 w dobrym
stanie sprzedam. Smocho-
wice, ul. Mysliborska 14
po godz. 15. 85390g

Okazja! Nysę towarowo-
osobową po kapitalnym
remontie sprzedam. Obor-
niki, ul. Marcinkowskie-
go 21. 85497g

Wykonuje i montuje na
poczekaniu tłumiki akus-
tyczne i tłumiki filtra po-
wietrza, które eliminują
hałas wewnątrz samocho-
du Fiata 126p oraz wyko-
nuje zabezpieczenia anty-
korzyjne zewnętrzne i
wewnętrzne samochodów
osobowych. Warsztat bla-
charski, Mściół, Poznań,
ul. Bowska 7 (Szczepan-
kowo) 200 m od stacji
CPN, tel. 717-23 85438g

Syrę R-20 Pick-up w
idealnym stanie okazyjnie
sprzedam. Tel. 32-09-89.
85456g

Nysę do remontu sprze-
dam. Działka Wolność 273
Os. Warszawskie. 85472g

Zuka w dobrym stanie
sprzedam. Waleczak, Książ
tel. 81. 85511g

Zisa 151, na rope, trzy na
pedy, sprzedam. Względ-
nie zamienię na osobowy.
Roman Kuchta, Robako-
wo 75, gm. Kórnik. 85519g

lokale

Wynajmę pokój panom
lub paniom. Jaszuńskiego
60 (Świerczewo). 85530g

Wydzierżawie pomieszcze-
nia biurowe 50 m² Jeżyce
przedsiębiorstwu państwow-
emu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 85398g

Wynajmę pokój panom.
Czerwińskiego 18. 85370g

Spółdzielcze M-5 w Biel-
sku Białej zamienię na
Poznań, Gniezno. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 85380g.

Krotoszyńskie kupię mies-
kanie własnościowe w no-
wym budownictwie 2- lub
3-pokojowe. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
88175g.

Zamienię mieszkanie społ-
dzielcze M-3 w Gnieźnie
na podobne w Poznaniu.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 88147g.

3 pokoje z kuchnią, ła-
zienką, wszelkimi wygo-
dami, c.o. etażowe, dziel-
nica Jeżyce, 1 ptr. miesz-
kanie samodzielne, prze-
jęcie korytarz, zamienię
na mniejsze, najchętniej
2-pokojowe, o ile możli-
wie z ogródkiem. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 85459g.

Mieszkanie własnościowe
jedno lub dwupokojowe
w Poznaniu kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 85382g.

Zamienię mieszkanie 3-po-
kojowe 95 m² wysoki par-
ter balkon, piec blisko
Rynku Jeżyckiego na M-3
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 85357g.

Pan poszukuje pokoju.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 85301g.

Oddam pokój z używal-
nością kuchni lub M-3 Lu-
boń. Platne dwa, trzy la-
ta z góry. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
85494g.

Cudzoziemiec poszukuje
samodzielnego mieszkania
M-2 lub M-3 na okres
dwóch lub trzech lat. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 85495g

Poszukuję lokalu na
sklep, może być sutere-
na. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 85402g.

Zielona Góra! Zamienię
mieszkanie 3-pokojowe w
bloku na równorzędne w
Pile. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 85405g

nieruchomości

Sprzedam budynek miesz-
kalny, pomieszczenia gos-
podarskie, opłotowany
sad. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 87858g.

Działkę budowlaną 700 m²
w Niechanowie wraz z do-
kumentacją, materiałem
sprzedam. Wiadomość:
Szczepan Kuszak, ul. Ró-
żana 24, 62-220 Niechano-
wo. 404p

Kupię działkę budowlaną
Srem lub okolice. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 398p.

Sprzedam dom jednorod-
zinny. Hieronim Jankow-
ski, ul. Rocha Kowalskie-
go 14, 64-100 Leszno (Gro-
nowo) 396p

różne

Przewozy specjalność prze-
wodzący, pianina, for-
tepiany. Kamiński, tel.
436-31. 88053g

Cyklinowanie. Michalski,
tel. 707-79. 87417g

matrymonialne

Samotni — oferty w Biu-
rze Matrymonialnym
„Swatka”, 90-434 Łódź,
Piotrkowska 133. 853-K2

UWAGA! MIESZKAŃCY POZNANIA I OKOLIC

ATRAKCYJNE WZORY:

- **PIERŚCIONKÓW,**
- **KOLCZYKÓW,**
- **BRANSOLET**

oraz bogaty asortyment

- **KAMIENI NATURALNYCH** jak:
korale, turkusy, agaty
- **i SYNTETYCZNYCH**
rubiny, chryzolity, turmaliny, szafiry,
szmaragdy, aleksandryty, bursztyny



POLECAJĄ:

ZAKŁADY USŁUGOWE

Spółdzielnia Pracy Rękodzieła Artystycznego

„JUWELIA”

usytuowane w Poznaniu

- przy ul. Cedrowej nr 12
- i na Osiedlu Przyjaźni 125 B

Zakłady nr 9 i 38 wykonują przerób złota i naprawy
w terminie jednego miesiąca. 1052-K2

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW w Poznaniu, ul. Kramarska nr 17

ZAPRASZA PT. KLIENTÓW

DO KORZYSTANIA Z USŁUG:

◆ **DORABIANIA KLUCZY PATENTOWYCH**

Poznań, Os. Manifestu Lipcowego 52a

Gniezno, ul. Grzybowa 31

Opalenica, ul. 5 Stycznia 6

Srem, ul. Powstańców Wlkp. 3

Sroda Wlkp., ul. Krótka 1

Szamotuły, ul. Świerczewskiego 21

Września, ul. Gnieźnieńska 33a

◆ **KRAWIECTWA LEKKIEGO**

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALDÓW

w Poznaniu, ul. Kramarska 17

uprzejmie informuje PT Klientów, że
Zakład Usług Kserograficznych w Poznaniu
ulica Nehringa 9

ZOSTAŁ PRZENIESIONY
i ŚWIADCZY USŁUGI dla LUDNOŚCI
w POZNANIU, ulica KLASZTORNA 17/18,
telefon 573-91, w godz. 9—17.

779-K1

pracownicy poszukiwani

SPÓŁDZIELNIA KÓLEK ROLNICZYCH
w Duszniakach Wlkp., 64-550 Duszniak, woj. poznańskie, telefon Duszniak, nr 86 — zatrudnia zaraz w nowej fermie owiec w Chelmiku.

— **ZOOTECHNIKA**,
— **OWCZARZY** — najchętniej małżeństwo.
Od kandydatów wymaga się kwalifikacji w branży owczarskiej.
Dyrekcja zapewnia mieszkanie służbowe w nowym budownictwie.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego obowiązującego w SKR — system akordowy.
Blizszych informacji udzieli: Dyrekcja SKR. Kosztów podróży nie zwracamy. 86383g

praca

Rencistę na pół etatu do zakładu zegarmistrzowskiego przyjmie. Tel. 673-196 88363g

Przyjmie opiekunkę dla starszej osoby. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 88369g.

Krawcowa i sprzedawczy ni potrzebne do sklepu z konfekcją. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 87511g.

Tokarz samodzielną potrzebny. Dachterski, Nad Wierzbakiem 16. 88514g

Fryzjerka potrzebna. Krawczyński, 83729g

kupno

Stary obraz, ikonę, ramę kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 88654g.

Zegarek kieszonkowy złoty, srebrny, także dzwoniący itp. nawet uszkodzony kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 88655g.

Klatki przenośne do hodowli nutrii. Kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 88551g.

Kioski z kwiatami, centrum Poznania, kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 88543g.

Zegary wszelkiego rodzaju na chodzie lub uszkodzone, kupię. Oferty z krótkim opisem „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 88572g.

Używany fotel dentystyczny, kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 88669g.

nauka

Wykonuje rysunki techniczne, ul. Dzięzińskiego 98 m. 9 godz. 17—18 Krawczyk. 83729g

Motocykl MZ, kupię. Telefon 625-64. 85544g

Maszynę walizkową do pisania, kupię. Tel. 627-81. 85699g

Bony PeKaO — kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 85762g.

spzedaż

Sprzedam domowy magiel elektryczny, butle gazową 5 l, podwojną domową maszynę dziewiarską. Poznań, Os. Piastowskie 9 m. 15 od godz. 17 88448g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca C. Szczepańska, Czerwonej Armii 61 w podwórzu. 85248g

Sprzedam wózek głęboki austriacki, Poznań, Dzierżyńskiego 7 m. 10 po godz. 16. 88270g

Okazyjnie sprzedam motor WSK 175. Grochowska 91a m. 2. 88357g

Fabrycznie nową kuchnię gazową sprzedam. Sza motuliska 86 m. 16, po godz. 17. 88416g

Sadzonki pomidorów do uprawy pod osłonami oferuje ogrodnictwo Ul. Starolecka 165 88446g

Bassety, rodowodowe, po złotych medalistach sprzedam. Warszawa, tel. 28-86-65. 88401g

samochody

Moskwicz 407 do remontu sprzedam. Os. Bohate row II Wojny Światowej 34 m. 70. 88578g

Sprzedam Warszawę M-203 górnoszkolową Stan do bry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 88385g

Ekspresowe bieliznowanie i wyważanie opon do samochodów: Warszawa, Syrena, Fiat 125, 126, Wartburg, Skoda, Moskwicz poleca: Zakład Wulkanizacyjny, Marian Krzyżagórski, Stęszew, tel. 80 ul. Grobla 86987g

Pilnie sprzedam Skodę 1200, Bogucin, ul. Gnieźnieńska 1 m. 1. 85688g

Moskwicz 407 w idealnym stanie sprzedam Po znań, ul. Kolejowa 46 m. 15 po godz. 17. 85713g

Fiat 126p rocznik 1977 sprzedam. Wiry, ul. Łęczyska 40. 88415g

Fiat 125p, rocznik 1979 sprzedam, tel. 33-31-98 po godz. 14. 88412g

Fiat 125P rocznik 1974 sprzedam telefon 723-16. 88650g

Zastawę 750 sprzedam. Owsiana 5 m. 2 88592g

lokale

Małżeństwo z dwójgim dziećmi poszukuje na pół roku mieszkanie w Poznaniu 2 lub 1-pokojowe go z kuchnią. Polkowicka 5. 88384g

Pani z dzieckiem dwuletnim poszukuje pokoju, może być przy starszej osobie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 88371g.

Zamienię mieszkanie kwatunkowe, 3,5 pokoju kuchnia — łazienka 110 m², III piętro, c.o., dzielnica Grunwald na samodzielne 2-pokojowe tylko z c.o. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 85584g.

Pokój 1-2-osobowy wynajmę kulturalnym studentom. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 85593g.

Zamienię mieszkanie jednopokojowe nowe budownictwo Stare Miasto na większe Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 85596g.

Bydgoszcz zamienię M-3 pokój z kuchnią z wszelkimi wygodami na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 85615g.

Przyjmę dwie panienki na wspólny pokój. Ul. Leszczyńska 31. 85620g

M-3 własnościowe sprzedam Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 85653g

Wydzierżawie pomieszczenia na magazyny 200 m² 10 km od Poznania przed siebiorstwem państwowym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 85684g.

Poszukuje lokalu na pracownię krawiecką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85539g.

Mieszkanie własnościowe M-2 w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85595g

Małżeństwo wynajmie M-2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85721g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią na Debuc na równorzędne lub pokój z kuchnią. Tel. 432-41 po godz. 22 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 85741g

Mieszkanie własnościowe w starym budownictwie kupię. J. Juszczyński, Lubowska 22. 85797g

Dwupokojowe, samodzielne, 1 ptr. (Solacz), zamienię na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85806g.

Toruń M-4 centrum zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85807g

Do wynajęcia mieszkanie lub pokoje nieumeblowane w Puszczykowsku blisko komunikacji. Tel. 221-570. 88333g

nieruchomości

Sprzedam parcelę przy Botaniaku ul. Dąbrowskiego warunek M-3 większy metrów w centrum i pletno własnościowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 85593g.

Działkę ogrodniczą 0,5 ha wydzielając (kupię), tel. 470-44. 88480g

Sprzedam pół domu bliźniaczego 4 pokoje, kuchnia, łazienka, weranda do wykończenia, całość podpiwniczona działka 510 m² Poznań — Białkowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85637g.

Działkę rekreacyjną bardzo ładnie położoną z dogodną komunikacją blisko Poznania sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 85637g.

zguby

30 marca zaginął czarny, średni pudel, krótko ostrzyżony. Znalazcę wynagrodzę. Poznań, Bonin 22 m. 16 (Winiary). 88225g

Zgubiłem teczkę z fakturami za rok 1978. Proszę o zwrot Leszczyńska 85. 88424g

rozne

Naprawa lodówek, tel. 33-16-17, 133-238 Hajdrych 85483g



Cocktail-Bar „Hortex”

w Poznaniu ul. Głogowska 29

zyczy wszystkim klientom

ZDROWYCH — WESOLYCH ŚWIAT WIELKANOCNYCH

oraz zaprasza

do ZAKUPÓW ŚWIĄTECZNYCH WYROBÓW CUKIERNICZYCH

w dniach:

czwartek, piątek (12 i 13 kwietnia) w godz. 8—21
sobota (14 kwietnia) w godz. 8—16

88451g

komunikaty

Wielkopolskiej Gry Liczbowej „Koziołki”
Wygrane za 3 trafne po zł. 5.845,—
Wygrane za 2 trafne po zł. 889,—

dot. Gry z 8 kwietnia 79 r.

Wygrane w I losowaniu
za 4 trafne 18.891,—
za 3 trafne 77,—
za 2 trafne 7,—

Wygrane w II losowaniu
za 4 trafne 8.200,—
za 3 trafne 57,—
za 2 trafne 7,—

Wygrane w III losowaniu
za 5 trafnych 10.395,—
za 4 trafne 1.450,—
za 3 trafne 23,—

Za 4-cyfrową końcówkę banderoli wypłaty po 2.500,— zł.

Za 3-cyfrową końcówkę banderoli wypłaty po 500,— zł.

Gra nr 38 „3X10” z dnia 8. IV. 1979 r.

Z okazji świąt — „Koziołki” życzą wszystkim grającym i sympantom pomyślności!

Wszystkie kolektury na terenie miasta Poznania przyjmują kuponu na losowanie Świąteczne, które odbędzie się w Poznaniu na Starym Rynku w dniu 16. IV. 1979 roku o godzinie 12 — w czwartek i piątek do godz. 18 ora w sobotę do godziny 16.

Kolektura 55 ul. Fredry 7 czynna w piątek do godziny 20.

PAMIĘTAJCIE!
„KOZIOŁKI” to nasza Gra — to Gra Wielkopolski!

1223-1K1

URZĄD MIASTA i GMINY w Grodzisku Wlkp.
— podaje co następuje:

WŁODZIMIERZ DZIAMSKI, s. Ludwika, zam. Grodzisk Wlkp., ul. Powstańców Chocieszyńskich 13 — w dniu 29 sierpnia 1978 roku w kawiarniach na terenie m. Opalenicy, będąc pod wpływem alkoholu, wybrzykiem polegającym na szarpaniu, popychaniu oraz wzięciu udziału w bójce, zakłócił spokój publiczny, co stanowi wykroczenie z art. 51 § 2 k. w.

Za powyższe wykroczenie, Kolegium d/s Wykroczeń przy Województwie Poznańskim, rozpatrując sprawę w trybie odwoławczym wyznaczyło obwinionemu karę zasadniczą grzywny w wysokości 5.000,— zł (pięć tysięcy), z zamianą na 50 dni aresztu w razie gdy egzekucja grzywny okaże się bezskuteczną, przyjmując dzień aresztu za równoważny grzywnie 100,— złotych oraz karę dodatkową podania orzeczenia do publicznej wiadomości w gazecie na koszt ukaranego.

Wykonując powyższe orzeczenie, Urząd M. i Gm. w Grodzisku prosi o zamieszczenie w „Głosie Wielkopolskim” zasadniczej treści tegoż orzeczenia — na koszt ukaranego.

KOLEGIUM do SPRAW WYKROCZEŃ przy Prezydencie Miasta Poznania — ukarało w trybie przyspieszonym ob. **ROMANA ODWROTA**, syna Edmunda, ur. 4. III. 1960 r., zam. Poznań, ul. Polna 23 — za to, że w dniu 26. 2. 1979 r. o godz. 13 w Poznaniu w barze „Piaśtum” przy ul. Kraszewskiego — będąc pod wpływem alkoholu zakłócił spokój i porządek publiczny przez używanie słów nieprzyzwoitych i rzucając sprzętami w lokalu, co stanowi wykroczenie z art. 51 § 2 kodeksu wykroczeń i na podstawie tegoż artykułu wymierzono 3 miesięczną aresztu zasadniczego. Jako karę dodatkową Kolegium orzekło podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w „Głosie Wielkopolskim” na koszt ukaranego. 917-K1

WŁADYSŁAW WÓJTOWICZ
wieloletni, zasłużony działacz rad narodowych, pełniący ostatnio funkcję członka Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu oraz przewodniczącego Komisji Zdrowia, Spraw Socjalnych i Ochrony Środowiska, prorektor Akademii Medycznej, kierownik II Kliniki Chirurgii Dziecięcej Instytutu Pediatry w Poznaniu.

Za wybitne zasługi położone dla nauki polskiej oraz osiągnięcia w pracy społecznej Zmarły był odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, Honorową Odznaką m. Poznania oraz innymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego wyraża głębokiego współczucia, składa

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu 1105-K3

Dnia 9 kwietnia 1979 roku, zmarła przeżywszy lat 82, nasza ukochana matka, teściowa i babcia

WIKTORIA KRÓLCZYK
z domu Jarmuszkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 bm o godz. 16, na cmentarzu przy ul. Poznańskiej.

W smutku pogrążona **RODZINA**
Swarzędz, Warszawska 20. 88542g

† Dnia 7 kwietnia 1979 roku, odszedł od nas na zawsze w 78 roku życia, namaszczony Olejami św. najukochańszy mąż, ojciec, brat, teść, dziadek i wujek, śp.

WŁADYSŁAW WOLNY
senior lotnictwa

p.por. rezerwy, powstaniec wielkopolski odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 12 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona **RODZINA**
Osiedle Piastowskie 29/28 dawniej ul. Dniestrzańska 19 Prosimy o nieskładanie kondolencji. 1115-U3

† Dnia 9 kwietnia 1979 roku zmarła nagle namaszczona Olejami św. moja najukochańsza żona, matka, siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, śp.

FRANCISZKA JEGER
z domu Łaskiewicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 13 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu junikowskim.

Strapieni **RODZINA**
mąż, córka i rodzina 1111-U3
ul. Czerwonej Armii 25 m. 40.

Dnia 9 kwietnia 1979 roku, zmarł nagle w wieku 73 lat

KAZIMIERZ POCZEKAJ

Pogrzeb odbędzie się w środę 11 bm. o godz. 15 na cmentarzu św. Krzyża w Gnieźnie.

Zona z dziećmi i rodzina 88601g

Dnia 10 kwietnia 1979 roku, zmarł nagle nasz drogi nauczyciel, kierownik Kliniki Chirurgii Dziecięcej Akademii Medycznej w Poznaniu

prof. dr hab. med.

MIECZYSLAW WÓJTOWICZ

W Zmarłym straciłmy wspaniałego przekazanego, całym sercem oddanego sprawie chorego dziecka.

Zegnamy Go z głębokim żalem.

Uczniowie i współpracownicy z Kliniki 88601g

† Dnia 9 kwietnia 1979 roku, zmarł mój najdroższy mąż, nasz kochany szwagier i wujek, śp.

JAKUB SMÓL

były więzień obozów koncentracyjnych odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Tysiąclecia, odznakami honorowymi „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego” i „Za zasługi dla Szamotuł”.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym w Poznaniu, Naramowicach.

W smutku pogrążona **RODZINA**
Os. Kraju Rad 14 m. 38. 88610g

† Dnia 8 kwietnia 1979 roku zmarł opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 73 nasz ukochany brat, szwagier i wujek, śp.

ANDRZEJ WOLIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 12 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku **RODZINA**
Kostarsyn Wlkp., Poznań. 1100-U3

† Dnia 8 kwietnia 1979 roku, zmarła w Pałacu po ciężkich cierpieniach w 82 roku życia nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

WŁADYSŁAWA MARZANTOWICZ
z domu Małek

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 11 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej

W smutku pogrążona **RODZINA**
Poznań, Swarzędz, Cedynia. 1113-U3

† Dnia 9 kwietnia 1979 roku, odszedł od nas na zawsze przeżywszy lat 31, nasz najdroższy i najtroskliwszy niezapomniany mąż, tatulek, syn, zięć, brat, szwagier i wujek, śp.

ADAM PRZYBYŁ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku pogrążona **RODZINA**
ul. Podgórze 2/3
Autobus odjeżdża sprzed domu o godz. 13.30. 88594g

† Dnia 9 kwietnia 1979 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła opatrzona Sakramentami św. moja ukochana żona i nasza najdroższa mama, śp.

DANIELA ZAPŁATA
z domu Rajczak

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 13 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony **RODZINA**
mąż z synami i rodziną 1112-U3
ul. Świt 22 m. 8.

† Dnia 8 kwietnia 1979 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 64 nasza ukochana matka, teściowa, babcia, prababcia i siostra, śp.

IRENA ZWIERZCHOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona **RODZINA**
ul. Mostowa 15 m. 6
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 88305g

† Dnia 9 kwietnia 1979 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia, szwagierka i kuzynka

WIKTORIA DEMBIŃSKA
z domu Żytikowicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążona w smutku **RODZINA**
ul. Albańska 14 m. 7. 88613g

† Dnia 8 kwietnia 1979 roku, zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach ukochana żona, najtroskliwsza mamusia, córka, synowa, siostra, ciocia, szwagierka i bratowa, przeżywszy lat 33, śp.

MARIA BANASZAK
z domu Konieczna

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 12 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni **RODZINA**
mąż z dziećmi i rodzina 1116-U3
ul. Bonin 2 m. 30.

† Dnia 8 kwietnia 1979 roku, zasnęła w Bogu kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 71 śp.

PELAGIA PAULI

Pogrzeb odbędzie

KWIECIEŃ
11
Środa
Filipa
Leona
Środa: 6.05-19.44

TEATRY

POZNAN
OPERA — g. 19 „Cyryl i Sewilski”.
MUZYCZNY — g. 19 „Wiedźma z Krew”.
POLSKI — g. 19 „Rozmowy z katem”.
NOWY — g. 19 „Miłość pod Padwą”.
LALKI I AKTORA — g. 11 „Koziołki z wieży ratuszowej”, g. 17 „Co kto chce czyli 7 przygód Centka”.
KALISZ
TEATR im. W. BOGUSŁAW-SKIEGO — g. 18 „Klub kawalerów”.

KINA

CZEMPIŃ: „Dyl Sowizdrzał” (NRD).
GNIEZNO Lech: „80 huzarów” (węg.); Polonia: „Szpital przemienienia” (pol.); Helga” (RPN).
GOSTYN: „Ostala z Bahii” (braz.).
GRODZISK: „Inny mężczyzna, inna szcena” (fr.).
JAROCIN: „Wielki samotnik” (rum.).
KALISZ Kosmos: „Przez Góry Skaliste” (amer.); „Szantaż” (ang.); Oaza: „Diabeł białe żony” (węg.); Stylowe: „Gorące polowanie” (jap.); Syrena: „Koni Valdeza” (wł.).
KŁODAWA: „Wielka Sarah” (ang.).
KĘPNO: „Step” cz. I i II (radz.).
KONIN Górnik: „Bitwa o Midway” (amer.).
KOSCIAN: „Kocha albo rzuć” (pol.); „Rocky” (amer.).
KROTOSZYN: „Czarne i białe w kolorze” (WKS).
KRZYŻ: „Trzy kobiety” (amer.); „Alicja ucieka po raz ostatni” (fr.).
LESZNO: „Piętaszek i Robinson” (ang.); „Nie strzelaj do nauczyciela” (kand.).
NOWY TOMYŚL: „Wyspa skazanców” (meks.); „Biały Bim Czarny” (radz.).
OBRIŻYCKO: „Śmierć z komputera” (fr.).
PIŁA Iskra: „Pirat” (amer.); Sokół: „Miejskie sprawy” (bulg.).
PLESZEW: „Gdy obok jest meżczyzna” (radz.).
PNIEWY: „Musisz żyć” (NRD).
RAWICZ: „Historia samotnej dziewczyny” (hiszp.).
ŚLUPCA: „Cień leżącego ptaka” (czech.).
SZAMOTULY: „Szczęki” (amerykański).
SREM Klubowe: „Pintea” (rumuński); Słonko: „Dzielnica wiołowa” (bulg.).
ŚRODA: „Knapka na Piatniece” (radz.).
SYCOW: „Dyrektor do wszystkich” (rum.).
TRZCIANKA: „Kieszonkowe” (fr.).
TUREK: „Czarne diamenty” cz. I i II (węg.).
WIERUSZÓW: „Trochę nadziei” (NRD).
WRONKI: „Trędowata” (pol.); „Ordynat Michorowski” (pol.); „Nagonka” (jug.).
WRZESNIA: „Pogrzeb świętaczka” (pol.); „Bitwa o Midway” (amer.).
WSCHOWA: „Kaskader” (radz.).
ZŁOTÓW: „Godziny miłości” (szwedz.-norw.).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 6.55 Cztery pory roku; 11.25 Nie zapomniane słownice: „Śmierć po wstaniu” — opow. T. Borowskiego; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polskich melodii; 13.01 Rymy młodych; 13.20 Z na grą J. Garbarka; 13.40 Kacik melomana; 14. Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” c.d. (ok. g. 15.45 — inf. dla kierowców); 16. Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18. Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.35 Kiermasz polskiej piosenki; 19.15 Przebieg sprzed lat; 19.40 Polska muzyka ludowa; 20.05 Sładem naszych interwencji; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.20 Koncert chopinowski z nagraniem M. Polliniego; 22.23 Zielona Góra na muzyce; 22.40 Wita Was Polska — mar. słowno-muzyczny; 23.15 Wielka Ork. Symf. PR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 21, 22.
PROGRAM II: 8.01 R. Glier: Konc. op. 75 na harfe i ork.; 8.35 Dialogi i zbilans; 9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10. Spółki dla każdego nr 44 — W. Brudziński; 10.30 Kwintet S. Sittia; 10.40 Sprawy codzienne; 11. Utwory organowe Liszta; 11.35 Choroby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Gdy cześć w taniec polski śpiewa; 12.25 Symf. polskie z XVIII wieku; 13. Aud. publicystyczna; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Ork. Kameralna w Heidelbergu; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Dla dzieci: „Wiosenne spotkania”; 14.50 Muzyka Mozarta; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopów; 16. Ork. F. Pourcella; 16.10 W. Landowska — poetka klawesynu; 16.40 Sładem Kolberga — Gawędzianka z Ruchowa; 17. Z aktorów śpiewnika; 17.20 Teatr PR: „Smak jedyny nie do opisu”; 17.45 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Świat i my — magaz. handlu zagranicznego; 19. Konc. wieczorny muzyki polskiej; 19.50 T. Albinowski: Koncert B-dur na trąbkę i ork.; 20. Publicystyka krajowa; 20.20 Opera w przekroju; 21.40 Polska muzyka chóralna na XX wieku; 22. Przegląd filmowy — Kamera; 22.15 Szkice do portretu Studencki; 22.30 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka. Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9. „Królewska ryba” — odc. pow. W. Astafiewa; 9.10 Klasyki inaczej

Kaliskie

Pociągami, statkami i samolotami z wizytą do przyjaciół

Wojewódzka organizacja TPPR w Kaliszu, skupiająca około 120 000 członków, rozwija różne formy przybliżania Kraju Rad i jego ludzi, umacniania więzi polsko-radzieckich. Pod egidą Zarządu Wojewódzkiego TPPR organizowane są dla aktywistów Kaliskiego (działaczy towarzystwa, producentów robotników i rolników) wyjazdy do Związku Radzieckiego. Są to „pociągi przyjaźni”, rejsy statkami i samolotami. Dotychczas w ten sposób poznało Kraj Rad 3 000 osób. W czerwcu statkiem „Mazowsze” wyruszy tam kolejnych 29 działaczy, a samolotami uda się łącznie 8 grup aktywistów. Młodzi ufundowali dla Domu Przyjaźni w Kaliszu interesującą mapę. Jej wykonawcami byli uczniowie Studium Wychowania Przemysłowego i Zespołu Szkół Technicznych przy „Mera-Zap” w Ostrowie. Mapa obrazuje m. in. uczestnictwo Polaków w Rewolucji Październikowej, pomniki przyjaźni, ekspozyt do ZSRR. Jest więc pomocna we wszechstronnym prezentowaniu kontaktów polsko-radzieckich. Największy udział w ich rozwijaniu mają w Kaliszkim koła TPPR: ZNTK w Ostrowie, WSK oraz Fabryki Obrabiarek Specjalnych nr 5 w Ostrzeszowie. Często odbywają się tam rozmaite wystawy, spotkania z ludźmi Kraju Rad, audycje w radiowęzłach zakładowych. (ewi)

Poznańskie

Kooperacja z „sąsiadem” zamiast dalekich przewozów

Transport — nie tylko w województwie poznańskim — po zimowych perturbacjach zaczyna powoli odzyskiwać normalny rytm pracy, ale zaległości są duże i jeszcze długo trzeba je będzie nadrobić. Tym więc większego znaczenia nabiera racjonalne wykorzystanie środków transportu, eliminowanie pustych przebiegów i kursów nieracjonalnych. Źródłem tych ostatnich często jeszcze są niepotrzebnie dalekie powiązania kooperacyjne. Zakłady z jednego zakątka kraju współpracują — otrzymując detale do finalnych wyrobów — z oddalonymi o kilkaset kilometrów. Tymczasem dużo bliżej — niejednokrotnie w tej samej lub sąsiedniej gminie — są fabryki, które mogłyby podjąć się kooperacji — bywa, że i na korzystniejszych warunkach. Korzyść zaś gospodarczą jest oczywista — usprawnienie sa-

mej kooperacji i odciążenie transportu.

Zagadnienie to jest coraz wnikliwiej analizowane przez Wojewódzką Komisję Planowania w Poznaniu. Chodzi bowiem o znalezienie optymalnych rozwiązań. I znajduje się, czego potwierdzeniem są kolejne przykłady skracania dróg powiązań kooperacyjnych.

Swarzędzkie Fabryki Mebli nawiązały współpracę z Orzechowskimi Zakładami Produkcji Sklejek na dostawę fryzów, które poprzednio pozyskiwano z fabryki w Berlinie. „Centra” korzysta teraz z metalowych detali do baterii galwanicznych ze Spółdzielni Inwalidów w Jarocinie — zamiast w Mysłowicach. Wrzesiński „Tonsil” zaś zawarł umowę kooperacyjną z tamtejszą Spółdzielnią Inwalidów „Wiosna Ludów”, której wyroby zastąpiły otrzymywane do tej pory z Trzcianki. (bop)

W miasteczku Pogorzela

W jednej z najmniejszych gminnych stolic w województwie leszczyńskim — na rynku koncentracja osódek władzy rzuca się w oczy, bo obok urzędu miasta i gminy oraz kolegium orzekającego przy naczelniku, komitecie PZPR i Miejsko-Gminnej Rady Narodowej jest jeszcze ko misariat MO i ochotnicza straż pożarna.

Jakie z perspektywy miejsko-gminnej władzy wykonawczej są problemy Pogorzeli i całej gminy i jakie tych problemów są możliwości załatwienia?

— Zawsze mówimy o tych sprawach, które sami potrafimy załatwić — twierdzi Wanda Mróz, sekretarz biura UMIG w Pogorzeli. — Tylko funduszem gminnym możemy rozporządzać, jak nam się podoba, a to zaledwie 5 milionów na rok i w większości idzie na remont lub utwardzanie gminnych dróg i chodników.

Był problem szkoły — nowa szkoła od dwóch lat w Pogorzeli już jest. Ośrodek Zdrowia mieści się w pałacu. Pewnie dzięki temu pałac nie uległ

Leszczyńskie

Trudno żyć bez mecenasa

ruinie. Ale dziś budynek ten gwałtownie wymaga remontu. Nie ma wodociągu i to jest największy obecnie problem miasteczka.

I jest paradoksem, że szansę na wodociąg przedsięwzięcia mają w mieście, bo mogą otrzymać finansową pomoc z Funduszu Rozwoju Rolnictwa niż stoletnia Pogorzela, która ma prawa miejskie, za to nie ma praw do korzystania z owego funduszu. Wprawdzie państwo temu odwiecało w pobliżu bardzo wydajne źródło wody, ale ponieważ jest ona zanieczyszczona osadami węgla brunatnego, trzeba by zbudować obok stacji pomp także stację uzdatniania wody, a to kosztowałoby co najmniej 23 miliony złotych — nie na kieszeń 1900 dusz leżącego miasteczka. Dziś więc kto chce, może bezkarnie czerpać wodę ze źródła do woli (bo nie jest szkodliwa dla zdrowia mimo brudnego koloru), ale na wodociąg długo chyba przyjdzie czekać.

Mimo, że to miasto, Pogorzela w większości zamieszkała jest przez rolników, którzy żyją w domkach wokół rynku i

Gołuchowska perła



Po niedawnych zabiegach modernizacyjnych i renowacyjnych, zamek w Gołuchowie (województwo kaliskie) odzyskał swoje dawne piękno. Konserwatorzy zabiegali o wydobycie wszystkich detali architektonicznych tej budowli, podkreślające jej styl. Nasz fotoreporter w interesujący sposób uwiecznił fragment gołuchowskiego zamku.

Fot. — R. Królik

Zawszad o wszystkim

IMIONA DLA OŚMIORGÓ, NOWORODKÓW

BUK. Nie było jeszcze w tym mieście województwa poznańskiego takiego spotkania. Obywatelski obrząd nadania imion noworodkom miał tym razem wyjątkowo dużą liczbę „bohaterów”. W miłej oprawie, z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich i miejsko-gminnych, delegacji zakładów pracy i organizacji społecznych, ośmio-

Konińskie

Powstają rodzinne domy dziecka

Podsumowano w Konińskim kolejną edycję dorocznego konkursu — organizowanego przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania — „Zakład pracy pomaga szkole”. Tym razem wzięło w nim udział 60 jednostek gospodarczych, z których wiele patronuje na co dzień kilku szkołom.

Za przykład najlepiej pomagający szkole w roku 1978 uznano „Mirandę”, przed Kopalnią Soli Kamiennej „Kłodawa” i słupeckim „Mostostalem”. Zwycięzca swą nagrodę — 40 000 złotych — przekazał na zakup aparatury nagłaśniającej dla Szkoły Podstawowej nr 2 w Turku.

Kontakty patronów ze szkołami nie ograniczają się do jakże potrzebnej — pomocy w drobnych remontach klas, czy naprawach pomocy naukowych. Coraz częściej wspólnie organizuje się różne imprezy. Zakłady pomagają też w urządzaniu wczasów dla dzieci, udostępniają im autobusy na wycieczki, umożliwiają zwiedzanie hal produkcyjnych. Znaczną jest nadto pomoc finansowa w zakupie pomocy naukowych, wyposażeniu świetlic i klubów.

Najbardziej serdeczną jest opieką, którą otacza Kopalnia Węgla Brunatnego „Adamów” i inne przedsiębiorstwa — pensjonari-

um Państwowego Domu Dziecka w Turku. W tym roku wszyscy mieli już będą księżeczki mieszkań. Ostatnio już drugą — ufundowaną przez załogę — przekazała do tego domu „Miranda”. Nową formą kontaktów zakładów z tamtejszą placówką są „Wakacje z rodziną”. Pracownicy fabryk Konińskiego zabierają ze sobą wychowanków domu dziecka zarówno na wypocinek zorganizowany jak i na pobyt u rodziny.

W Międzynarodowym Roku Dziecka z inicjatywą WRZZ, przedsiębiorstwa regionu objęły patronat nad wszystkie oddziały ginekologiczno-położnicze i dziecięce szpitali Konińskiego. Zobowiązały się pomóc w utrzymaniu sprawności wyposażenia oddziałów, w zakupie zabawek, organizacji wielu imprez. Przyjdą też z wszechstronną pomocą kolejnym rodzinnym domom dzieci ka powstającym w województwie. Przypomnijmy, że zakłady Koła ufundowały księżeczki mieszkaniowe wszystkim dzieciom takiej właśnie placówki prowadzonej przez państwa Kasycey.

W Konińskim utworzono nadto 45 terenowych zespołów Związków Zawodowych, których zadaniem będzie współpraca z władzami gminnymi. Wyiernym jej rezultatem będą w tym roku zwłaszcza pomyślane inaczej od tradycyjnych ogródki jordanowskie. (woj)

Piłskie

20 000 uczestników „Wiosny czynów”

Ponad 20 000 członków Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej województwa piłskiego wzięło udział w ubiegłą niedzielę w wielu przedsięwzięciach społecznych. Zainaugurowano tegoroczną „Wiosnę czynów”. Młodzież pracowała m. in. w zakładach przemysłowych i rolnictwie, przy porządkowaniu miast i wsi, naprawie i modernizacji dróg oraz gromadzeniu złomu i innych surowców wtórnych na budowę statku „Dąb młodzieży”.

Członkowie koła ZSMP przy piłskim „Polanie” wykonali dodatkową produkcję wkrętów do metalu wartości 30 000 złotych. W waleckim POM-ie grupa młodzieży pracowała przy produkcji przyczep samo zbierających, a młodzi ze Spółdzielni Kółek Rolniczych w Zakrzewie wykonali dodatkową remonty ciągników.

620 członków wiejskich organizacji ZSMP gminy Trzcianka w wolną sobotę i niedzielę pracowało przy porządkowaniu swoich wsi, klubów, boisk sportowych. We wsi Krostkowo i Dębówko Nowe (gmina Białosław) rozpoczęła budowę placu zabaw dla dzieci, natomiast członkowie ZSMP z Droży i Zakrzewa pomagali przy budowie gminnego ośrodka zdrowia.

Dla uczczenia 35-lecia Ojczyzny, młodzi rolnicy Piłskie go podjęli zobowiązanie wydobywania dodatkowo 3703 sztuk trzody chlewnej oraz 915 bydła. (wis)

Współpraca z „sąsiadem”

Współpraca z „sąsiadem” — w miasteczku Pogorzeli. W jednej z najmniejszych gminnych stolic w województwie leszczyńskim — na rynku koncentracja osódek władzy rzuca się w oczy, bo obok urzędu miasta i gminy oraz kolegium orzekającego przy naczelniku, komitecie PZPR i Miejsko-Gminnej Rady Narodowej jest jeszcze ko misariat MO i ochotnicza straż pożarna.

Jakie z perspektywy miejsko-gminnej władzy wykonawczej są problemy Pogorzeli i całej gminy i jakie tych problemów są możliwości załatwienia?

— Zawsze mówimy o tych sprawach, które sami potrafimy załatwić — twierdzi Wanda Mróz, sekretarz biura UMIG w Pogorzeli. — Tylko funduszem gminnym możemy rozporządzać, jak nam się podoba, a to zaledwie 5 milionów na rok i w większości idzie na remont lub utwardzanie gminnych dróg i chodników.

Był problem szkoły — nowa szkoła od dwóch lat w Pogorzeli już jest. Ośrodek Zdrowia mieści się w pałacu. Pewnie dzięki temu pałac nie uległ

ruinie. Ale dziś budynek ten gwałtownie wymaga remontu. Nie ma wodociągu i to jest największy obecnie problem miasteczka.

I jest paradoksem, że szansę na wodociąg przedsięwzięcia mają w mieście, bo mogą otrzymać finansową pomoc z Funduszu Rozwoju Rolnictwa niż stoletnia Pogorzela, która ma prawa miejskie, za to nie ma praw do korzystania z owego funduszu. Wprawdzie państwo temu odwiecało w pobliżu bardzo wydajne źródło wody, ale ponieważ jest ona zanieczyszczona osadami węgla brunatnego, trzeba by zbudować obok stacji pomp także stację uzdatniania wody, a to kosztowałoby co najmniej 23 miliony złotych — nie na kieszeń 1900 dusz leżącego miasteczka. Dziś więc kto chce, może bezkarnie czerpać wodę ze źródła do woli (bo nie jest szkodliwa dla zdrowia mimo brudnego koloru), ale na wodociąg długo chyba przyjdzie czekać.

Mimo, że to miasto, Pogorzela w większości zamieszkała jest przez rolników, którzy żyją w domkach wokół rynku i

przy przyległych uliczkach, inwentarz żywy trzymają w podwórkach, ale stodoły od stu lat i więcej mają z miejskimi rogatkami. Te stodoły — z gliny przeważnie ulepione i ze strzechami — świadectwo prosperity swym właścicielom wydają jak najgorsze, bo tylko dzięki prowizorycznym podporkom w zupełną nie popadają ruinę.

Ale w samej Pogorzeli jak i w całej gminie ani jednego ponocnie ma gospodarstwa podupadłego. Więc skąd ta niedźwiedź? Prawie wszystkie one miały być rozbierane jeszcze przed centralnymi dożynkami w Lesznie w 1977 roku; właściciele dostali od urzędu miasta i gminy stosowne nakazy i... oczywiście zrobili natychmiast odwołania do wojewody, bo niby gdzie miałby potem trzymać sianę, siano i niektóre maszyny? Nakazy cofnięto, ale zabroniono te stodoły remontować. Władza doszła do słusznego wniosku, że czas zrobić swoje...

Obok ośrodków gminnej wia dzy i zdrowia, handlu i ban-

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR, RTSS. Matematyka (sem. 4) „Przekształcenia płaszczyzny” cz. 2; 6.30 — TTR, RTSS. Mechanizacja rolnictwa (sem. 4) „Naped elektryczny”; 9 — Chemia (klasa VII) — „Zasady” kol.; 10 — Fizyka (kl. VII) — „Siłki pracujące na nas”; 11.45 — Historia (kl. VII) — „O polskości”; 12.45 — TTR, RTSS. „Błaski i cienie baroku”; 13.25 — TTR, RTSS. Chemia (sem. 2) „Aldehydy i ketony”; 14.30 — „W drodze do nowego”; 15.30 — NURT — Nauczanie początkowe — „Odwieranie muzyki, metody, środki i formy” — cz. 3; 16 — Obiektyw; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — Dla dzie-

ci: „Kameleon” (kol.); 17 — „Dom i my” (kol.); 17.15 — Losowanie Małego Lotka” (kol.); 17.25 — Klinika Zdrowego Człowieka — „Fizjologia a profilaktyka — pr. oświatowy (kol.); 17.50 — Wojskowy program historyczny „Karabin i lancet” — o polskiej medycynie wojskowej; 18.20 — „10 minut” — teleturizm (kol.); 18.30 — Stródomiejskie przygody — film dok. prod. tv włoskiej „W poszukiwaniu cennych złóż” (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.30 — Więcej z dziennikiem (kol.); 20.15 — „Ekran reporterów” (kol.); 20.45 — „Wietnam i Kamboży” — pr. publ.; 21.15 — Galeria 35 Milionów „Malarstwo i grafika Jana Tarasina”; 21.45 — 24 godziny (kol.); 21.55 — Wszystko już było — Kłama Jedrusik — pr. publicystyki kulturalnej (kol.); 22.35 — Bez recept — Program o wychowaniu.

„GŁOS WIELKOPOLSKI”, przedstawiciele w województwach

KALISZ: Zofia Pacawicka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89

KONIN: Wojciech Piłowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67

LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Sułkowskiego 32, tel. 78-05

PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 56, tel. 43-56